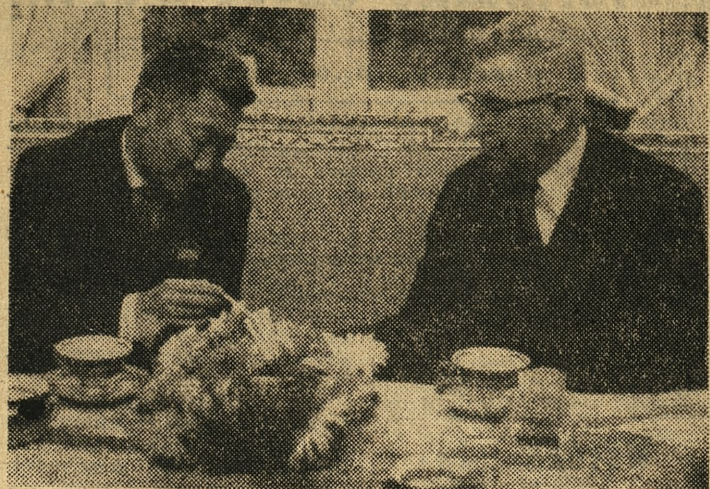


Spotkania w Belwederze



Polska siarka na rynkach światowych

Tarnobrzelski kombinat siarkowy wyeksportował dotychczas za granicę ponad 800 tys. ton czystej siarki. Odbiorcami siarki są głównie: Czechosłowacja, Szwecja, Belgia, NRF, Finlandia i Norwegia. Ostatnio nowe rynki zbytu na „żółte złoto” uzyskaliśmy w Anglii i Indii. W tym roku tarnobrzelski kombinat siarkowy wyeksportuje za granicę 235 tys. ton czystej siarki. (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął we wlorek w Belwederze z-cę przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongołskiej Republiki Ludowej — Sanżijn Bataa wraz z członkami delegacji parlamentu Mongolii. Ze strony polskiej w spotkaniu uczestniczyli: wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak, posłowie oraz dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa — Franciszek Nowak. Obecni byli także ambasador Mongolskiej Republiki Ludowej w Polsce Gurżawijn Tuwaan. Na zdjęciu: obaj mężowie stanu w trakcie przyjacielskiej rozmowy. CAF — fot. Grzęda

Uroczysty koncert w Warszawie

Z okazji 23 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego 11 bm. w przeddzień święta naszych sił zbrojnych odbył się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki uroczysty koncert zorganizowany przez Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu i Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego.

Witani długotrwałymi oklaskami przybywają na salę członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Marian Spychalski, Ryszard Strzalecki, Eugeniusz Szyr, Bolesław Podęgowy, Jan Karol Wende, Władysław Wicha. Obecni są członkowie Rady Państwa i rządu, prezes Zarządu Gł. ZBoWiD — gen. dyw. Mieczysław Moczar, gospodarze stolicy: Stanisław Kociolek i Janusz Zarzycki, przed stawiciele organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych.

Przybyli także b. dowódcy regularnych oddziałów naszego wojska i oddziałów partyzanckich z okresu minionej wojny wśród nich marszałek Michał Rola-Zymierski i gen. Juliusz Rómmel.

W uroczystości wzięła także udział delegacja Armii Radzieckiej z gen. lejtn. Aleksiejem Jamszczykowem i gen. płk. Fiodorem Kuzniecowa.

Uroczysty koncert zagrał przewodniczący Stołecznego Komitetu Frontu Jedności Narodu pos. Andrzej Borodzik, a następnie zabrał głos wice-minister obrony narodowej, gen. dyw. Grzegorz Korczyński.

Z kolei przemówił również gen. lejtn. A. Jamszczykow. Część oficjalną zakończyła „Międzynarodówka”.

GRATULACJE DLA POLSKICH ŻOŁNIERZY

Na ręce ministra obrony narodowej, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego nadeszły depesze z pozdrowieniami i życzeniami dla Ludowego Wojska Polskiego od ministrów obrony narodowej: ZSRR — marszałka Rodiona Malinowskiego, CSRS — gen. armii Bohumira Lomsky'ego, NRD — gen. armii Heinza Hoffmana, Rumunii — gen. płk. Ion Ionity, ChRL — Lin Piao. DRW — gen. armii Vo Nguyen Giap, KRL-D — gen. armii Kim Czen Bon oraz Jugosła-

WARSZAWA PUNKTEM STARTOWYM RAJDU MONTE CARLO

Start do tradycyjnego samochodowego rajdu Monte Carlo odbędzie się 14 stycznia w 3 punktach startowych: Atenach, Döwerze, Frankfurcie nad Menem, Lizbonie, Monte Carlo, Oslo, Rheims i Warszawie. 16 stycznia uczestnicy imprezy dotrą do Monte Carlo, a następnego dnia odbędzie się próba jazdy górskiej na szosach alpejskich na trasie Monte Carlo Chambery — Monte Carlo.

wii — gen. armii Ivana Gosnjaka.

SPOTKANIE W MON

W Klubie Oficerskim Domu Wojska Polskiego w Warsza-



Na zdjęciu: Marszałek M. Spychalski podczas spotkania z nowo promowanymi oficerami. CAF — fot. Matuszewski

wie odbyło się we wtorek spotkanie członków kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej z najmłodszymi oficerami WP — uczestnikami ślubowania w Warszawie.

Zebrani gorąco powitali przybyłych na spotkanie: ministra obrony narodowej, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego, wiceministrów ON: gen. broni Jerzego Bordziłowskiego, gen. dyw. Wojciecha Jaruzelskiego i gen. dyw. Grzegorza Korczyńskiego, szefa GZP WP — gen. dyw. Józefa Urbanowicza.

Marszałkowi Spychalskiemu oraz pozostałym członkom kierownictwa MON komendanci szkół przedstawili przodowników nauki i wyszkolenia.

M. Spychalski w imieniu kierownictwa PZPR i naczelnych władz państwowych podziękował kadry szkół oficerskich za duży wkład pracy w uzyskaniu dobrych wyników szkolenia oraz przekazał nowo promowanym oficerom najlepsze życzenia powodzenia w przyszłej odpowiedzialnej służbie.

W imieniu najmłodszych oficerów naszego wojska przemówił prymus Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu — ppor. Władysław Sazonek, który za pewnił że absolwenci szkół oficerskich dokończą wszelkich starań, aby jak najlepiej wykonywać swe nowe obowiązki, a w czym przyswieszczać im będą słowa złożonego Ojczyźnie ślubowania. (PAP)

WIELKOPOLSKA 66

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A środa, 12. X. 1966 r. Nr 242 (7041)

Z okazji Dnia Wojska Polskiego

Rozkaz i nagrody Ministra Obrony Narodowej

Z okazji Dnia Wojska Polskiego, przypadającego — jak każdego roku — w dniu 12 października, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski, skierował do żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego rozkaz, w którym m. in. czytamy:

Tegoroczny Dzień Wojska Polskiego przypada w kulminacyjnym roku obchodów Tygodnia naszego państwa. Dwadzieścia trzy lata temu polskie ludowe siły zbrojne rozpoczęły bitwę pod Lenino swą pełną chwały drogę bojową. Na drodze tej wykuta się nierozdzielne braterstwo broni Ludowego Wojska Polskiego z pierwszą w dziejach armii wyzwolonych mas pracujących — Armią Radziecką, która wniosła niezapomniany wkład w wyzwolenie naszej ojczyzny.

Z ofiarnej walki narodu przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu, z trudu bojowego żołnierzy polskich ludowych oddziałów partyzanckich i regularnych jednostek wojskowych, z krwi przelanej przez Polaków na wszystkich frontach drugiej wojny światowej wyrosło zwycięstwo nad najeźdźcą hitlerowskim. Dzięki temu zwycię-

stwu powstało na nowo do życia nasze państwo w jego historycznych, piastowskich granicach sprzed tysiąca lat, odepchniętym raz na zawsze napór imperialistycznych grabieżców z zachodu, stworzyliśmy warunki wdrożenia naszego kraju na drogę socjalistycznego rozwoju i po tej drodze skupieni wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej idziemy, wienząc Tysiąclecie Państwa Polskiego wielkimi osiągnięciami w dziele wszechstronnego rozwoju gospodarki kraju, jego kultury, nauki i oświaty, w kształtowaniu socjalistycznych stosunków międzyludzkich i podnoszeniu dobrobytu ludzi pracy.

Ze zwycięstwa w wojnie wyzwoleniejszej zrodziła się nasza ludowa obronność opierająca się na aktywnym udziale mas ludowych w pracy dla dobra swej ojczyzny i jej bezpieczeństwa, na wewnętrznej mocy Polski, silniejszej niż kiedykolwiek w swej historii oraz na sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami — uczestnikami Układu Warszawskiego.

Dwudziestą trzecią rocznicę bitwy pod Lenino obchodzimy w okresie kiedy masy pracujące naszego narodu pomyślnie realizują zadania pierwszego roku nowego planu pięcioletniego otwierającego nowy etap budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wszystkie dotychczasowe w tym dziele osiągnięcia i praca nad nowymi wyzwaniami osłony przed zagrożeniami z zewnątrz. Już dwa lata prawie imperializm amerykański nasila nękanie barbarzyńskiej wojny przeciwko narodowi

Poznań w przededniu wojskowego święta

Wczoraj w przededniu 23 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, przedstawiciele zakładów pracy i instytucji w godzinach popołudniowych złożyli wieńce i wianki kwiatów u stóp pomnika na Cytadeli.

Następnie w Klubie Garnizonowym odbyła się uroczysta zbiórka stanu osobowego Dowództwa Lotnictwa Operacyjnego. Po przyjęciu raportu przez dowódcę DLO gen. bryg. pil. Franciszka Kamińskiego został odczytany rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Mariana Spychalskiego.

Uchwałą Rady Państwa wielu oficerów zostało wyróżnionych wysokimi odznaczeniami państwowymi. M. in. ppłk. Szymon Lisowicz otrzy-

Wznowienie rozmów polsko-radzieckich

Dzisiaj delegacja polska udaje się do Swierdłowska

11 października br. w godzinach rannych delegacja partyjno-rządowa PRL z Władysławem Gomułą i Józefem Cyrankiewiczem na czele odwiedziła Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym.

Delegacja złożyła wieniec z białych i czerwonych goździków z napisem na biało-czerwonej szarfie: „Od delegacji partyjno-rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

O godzinie 10 rano wznowiły na Kremlu rozmowy polsko-radzieckie. W rozmowach wzięli udział: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz i pozostali członkowie delegacji polskiej. KC KPZR i rząd radziecki reprezentowali: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin oraz inne osobistości.

Jak podaje komunikat opublikowany przez Agencję TASS w czasie rozmów kontynuowano wymianę poglądów na temat dalszego rozszerzenia i pogłębienia wszechstronnej współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczą-



Polska delegacja partyjno-rządowa z Wł. Gomułą i J. Cyrankiewiczem na Placu Czerwonym w Moskwie. CAF — fot. Czarnogórski

pospolitą Ludową. Przywódcy PRL informowali o działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i o budowie socjalizmu w Polsce. Przywódcy KPZR i rządu radzieckiego zapoznali towarzyszy polskich z budownictwem komunistycznym w ZSRR oraz działalnością Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Wieczorem delegacja polska obecna była na przedstawieniu galowym baletu „Jezioro Łabędzie” Piotra Czajkowskiego, który wystawiony został w Kremlowskim Pałacu Zjazdów.

W środę rano, 12 bm. delegacja polska udaje się samolotem do Swierdłowska. (PAP)

Narada dziennikarzy prasy ZSL

W siedzibie Naczelnego Komitetu ZSL odbyła się we wtorek narada dziennikarzy z pism ludowych, poświęcona najważniejszym problemom ekonomiczno — rolnym kraju. W naradzie uczestniczyli sekretarze NK ZSL: Kazimierz Banach i Zdzisław Tomal.

W dyskusji omówiono zadania ogólnego i prasy ZSL związane m. in. z mechanizacją rolnictwa, działalnością kółek rolniczych, handlu wiejskiego itp. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 12 bm. przewiduje się zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozporządzeniami. Miejscami niewielkie opady. Temperatura od 15° st. do ok. 24° st. Wiatry siabe i umiarkowane.

Nowe udogodnienie PKO

Powodzenie „akcji 300”

Konkurs PKO „akcja 300”, organizowany tradycyjnie w „Miesiącu Oszczędności” cieszy się w tym roku dużym powodzeniem. W 10 dniach bieżącego miesiąca wpłynęło w Poznaniu i województwie 16 000 deklaracji na sumę ponad 92 mln. zł.

W takim samym okresie zeszłego roku zadeklarowano w konkursie kwotę 86 mln. zł.

Mieszkańcy Poznania i województwa stają się co roku oszczędniejsi. Świadczy o tym fakt, że obecnie średni stan wkładów na jednego mieszkańca wynosi już 1431 zł. Wzrost zaś liczby książeczek oszczędnościowych na 100 mieszkańców w okresie od 1 stycznia do 30 września br. wynosi 57 sztuk. W minionych 9 miesiącach przyrost wkładów oszczędnościowych wyniósł natomiast ponad 504 mln. zł.

Ze swej strony PKO coraz

większe kwoty przeznaczają dla właścicieli książeczek oszczędnościowych na nagrody i premie. W tym roku np. na ten cel wydano już ponad 79 mln. zł.

Od 1 listopada br. PKO wprowadza znów udogodnienie dla wszystkich oszczędzających. Będzie nim możliwość regulowania we wszystkich placówkach PKO i pocztowych oraz agencjach zakładowych należności za usługi i świadczenia takie jak: światło, gaz, telefon, dzierżawa, rozmaite ubezpieczenia, świadczenia ORS oraz należności z tytułu zobowiązań podatkowych.

Nominacje oficerskie dla rezerwistów

Wczoraj w przededniu Święta Ludowego Wojska Polskiego podchorążowie rezerwy — absolwenci studiów wojskowych wyższych uczelni Poznania otrzymali nominacje na pierwsze stopnie oficerskie. Po uroczystości, na której obecni byli m. in. kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu — A. Anholcer i szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk A. Porajski, nowo mianowani oficerowie rezerwy podjęli zostali

Dokończenie na str. 2

Sesja naukowa w Moskwie

12 października br. nastąpi w sali konferencyjnej Akademii Nauk ZSRR otwarcie sesji naukowej poświęconej 1000-leciu Państwa Polskiego. Sesję organizuje Akademia Nauk ZSRR oraz Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Średniego Specjalnego ZSRR.

Awans przedstawicielstw dyplomatycznych

Rząd jugosłowiański postanowił podnieść z dniem 12 bm. swe przedstawicielstwo dyplomatyczne w NRD do rangi ambasady. Porozumienie w sprawie podniesienia przedstawicielstw dyplomatycznych Jugosławii w NRD i NRD w Jugosławii do rangi ambasady osiągnięto podczas niedawnej wizyty Waltera Ulbrichta w SFRJ.

Dotychczas oba kraje utrzymywały stosunki dyplomatyczne na szczeblu poselstw.

PAP

Potrzeba większej troski o budynki

Bezpośredni udział mieszkańców w przeprowadzaniu remontów

Komisja do spraw Rad Narodowych Rady Państwa, pod przewodnictwem Ryszarda Strzeleckiego, dokonała 11 bm. oceny wpływu rad narodowych, jako organów przedstawicielskich, i ich komisji oraz samorządu mieszkańców — na przebieg remontów budynków mieszkalnych.

Komisja w zasadzie pozytywnie oceniła podjęte w bieżącej kadencji przez rady narodowe i ich organa starania zmierzające do poprawy eksploatacji, konserwacji i remontów budynków mieszkalnych.

Komisja stwierdziła, że punktem wyjścia w poczynaniach rad narodowych, ich komisji, samorządu mieszkańców oraz organizacji, instytucji i przedsiębiorstw w dziedzinie remontów budynków mieszkalnych — powinno być m. in.: pełne rozeznanie potrzeb remontowych i możliwości ich zaspokajania; zapewnienie mocy przerobowej i zwiększenie zaopatrzenia materiałowego; zwiększenie wymagań w stosunku do ADM w zakresie eksploatacji i konserwacji budynków mieszkalnych; szersze rozwijanie działalności społecznego samorządu mieszkańców, w szczególności — wciąganie go do współudziału w wykonywaniu remontów.

Jednym z istotnych czynników poprawy poziomu wykonawstwa remontowego jest systematyczne dokonywanie przez rady narodowe miast, dzielnic i osiedli kontroli i ocen prac związanych z zachowaniem substancji mieszkaniowej. Komisja wyraziła pogląd o potrzebie szerszego włączenia samorządu mieszkańców do kontroli i współdziałania w sprawach związanych z remontami budynków, w szczególności zaś — konieczności opiniowania projektów rocznych planów techniczno-ekonomicznych ADM oraz zatwierdzania sprawozdań z ich realizacji, opiniowania planów

Największą z niewypowiedzianych wojen prowadzi USA w Wietnamie

Pas pół minowych na granicy z DRW?

Komentator „Washington Evening Star” Fritchey stwierdza, że z punktu widzenia sił ludzkich i środków materialnych wojna wietnamska jest w historii amerykańskiej trzecią z kolei, po pierwszej i drugiej wojnie światowej.

Amerykańskie wojska w Wietnamie Południowym liczą obecnie 320 tys. żołnierzy, co przewyższa liczbę 302 tys. żołnierzy zaangażowanych w wojnę koreańską.

Nominacje

Dokończenie ze str. 1

przez dowództwo sztabu tradycyjną lampką wina.

Przed uroczystością wręczenia nominacji oficerskich szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Poznaniu odznaczył kilku przybyłych na uroczystość kombatantów walk o Berlin. Odznaczeni oni zostali „Medalem za udział w walkach o Berlin”. (o)

Straty amerykańskie w ludziach osiągnęły w Wietnamie kolejny punkt szczytowy, a wydatki na cele wojenne (również przewyższające okres koreański) przekroczyły już 60 mld dolarów rocznie, co stanowi najwyższą kwotę od zakończenia drugiej wojny światowej.

Ostatnie dane o stratach mówią o 967 zabitych i rannych w ciągu tygodnia, co jest dotychczasowym rekordem.

Jest to największa z niewypowiedzianych wojen w dziejach świata. Nikt w Waszyngtonie — z prezydentem włącznie — nie wie, ile w istocie rzeczy wojna ta kosztuje. Ludzie orientujący się w sytuacji stwierdzają, że ocena kosztów wojny podana przez kongresmana Lairda, a mianowicie 2 mld dolarów miesięcznie jest bliższa prawdy niż enuncjacje administracji.

Korespondent w Sajgonie Lucas podaje, że McNamara podjął już w zasadzie decyzję utworzenia pasa pół minowych między DRW a Wietnamem Południowym. Według Lucasa, obecnie chodzi już tylko mu o termin i miejsce wprowadzenia w życie tej decyzji.

Dyskusje dotyczące będą miały miejsce, czy pas ten miał być utworzony na północ, czy też na południe od 17 równoleżnika. (PAP)

Rocznica śmierci Kazimierza Pułaskiego

W związku z 187 rocznicą śmierci Kazimierza Pułaskiego, odbyła się 11 bm. w Winiarach k. Warki uroczystość złożenia wieńców, przed pałacowym obeliskiem, przez przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

Wieńcie złożył również ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, John A. Gronowski. Podczas tej uroczystości obecny był przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL i przedstawiciele władz lokalnych. (PAP)

Konsul generalny PRL w Waszyngtonie Stanisław Kopa oraz attaché wojskowy, morski i lotniczy płk dypl. Eugeniusz Wysocki złożyli w imieniu ambasadora Edwarda Drożdżaka wieńce pod pomnikiem bohatera dwu kontynentów. (PAP)

W procesie Subandrio przerwa do czwartku

Jak donosi z Djakarty Associated Press, rzecznicy oskarżenia w procesie Subandrio uzyskali na swój wniosek trzydniową przerwę, podczas której mają przygotować podsumowanie, po czym wystąpić z wnioskiem o karę. Przypuszcza się, że będą oni żądać kary śmierci.

Pod koniec poniedziałkowej rozprawy świadkowie obrony próbowali usposobić trybunał łagodniej wobec oskarżonego, twierdząc, że Subandrio nie był bynajmniej tak „prokomunistyczny” jak się mu zarzuca i że nawet w pewnym okresie pomagał antykomunistycznej organizacji młodzieży muzułmańskiej w jej obronie przed młodzieżą komunistyczną. Poza tym twierdzili oni, że oskarżony nie był tak dalece związany z Pekinem jak utrzymuje prokuratura.

*

Agencja Nowych Chin szeroko opisuje powitanie transportu repatriantów chińskich z Indonezji, przybyłych ostatnio statkiem „Kuanghua”. Przypomina przy tej sposobności prześladowania, których obiektem stała się w Indonezji ludność pochodzenia chińskiego. Ogólnochińska Federacja Repatriantów Chińczyków, Zamorskich przesłała im gorące pozdrowienia. (PAP)

Radziecko — francuska współpraca naukowa

Związek Radziecki i Francja podpisały we wtorek w Moskwie porozumienie, przewidujące podjęcie wspólnych badań naukowych przy użyciu najpotężniejszego w świecie akceleratora atomowego, który powstaje obecnie w Sierpuchowie pod Moskwą.

Akcelerator ten będzie mógł rozpręcać protony do rekordowej energii 70 miliardów elektronowoltów.

Strona francuska ma dostarczyć do Sierpuchowa największą na świecie komorę pecherykową „mirabelle”, o objętości 6 metrów sześciennych.

Andronik Petrosjanc, przewodniczący Państwowego Komitetu ZSRR do spraw wykorzystania Energii Atomowej, oświadczył, że umowa ma znaczenie naukowe, jak również polityczne, dowodzi bowiem, iż uczeni z krajów o różnych ustrojach mogą pracować w imię postępu nauki. (PAP)

Nadal istnieje jeszcze nieformalny obrót ziemią

Z obrad sejmowej komisji

W 1963 r. Sejm uchwalił ustawę o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, która wprowadziła również nowe zasady ich dziedziczenia. Ustawa ta — z pewnymi zmianami — została włączona do uchwalonego w maju 1964 r. kodeksu cywilnego.

Mimo upływu ponad 2 lat — zagadnienie związane z obrotem ziemią należy do najtrudniejszych w kodeksie.

Nad sprawami tymi obradowała — pod przewodnictwem pos. Jana Wasilkowskiego (PZPR) — sejmowa komisja wymiaru sprawiedliwości. W obradach uczestniczyli przed-

stawiciele sejmowej komisji: rolnictwa i przemysłu spożywczo-leśnictwa i przemysłu drzewnego oraz zainteresowanych resortów.

Obowiązujące przepisy spowodowały znaczne zmniejszenie obrotu ziemią, mniejsza jest też liczba składanych wniosków o podział nieruchomości rolnej. Świadczy to o skutecznym działaniu tych przepisów. Nadal istnieje jednak obrót nieformalny, co sygnalizują prawie wszystkie województwa. Niegodość ksiąg wieczystych z ewidencją gruntów i z rzeczywistym stanem sprawia poważne kłopoty zarówno posiadaczom gospodarstw, jak i władzom administracyjnym.

Zespół poselski przedstawił wysuwane w terenie wnioski w tych sprawach.

Wyrażono zaniepokojenie z powodu niedostatecznej aktywności organów administracyjnych w regulowaniu problemów własnościowych gospodarstw rolnych. Resort rolnictwa jest jak najbardziej zainteresowany w tym, aby właścicielami gruntów rolnych byli ci, którzy je rzeczywiście uprawiają, aby byli oni odciążeni od nadmiernych spłat spadkowych i aby były przestrzegane normy obszarowe gospodarstw. (PAP)

W 1967 r. — bez wiz do Jugosławii?

Jak informuje Tanjug, rząd jugosłowiański postanowił wnieść do parlamentu projekt ustawy znoszącej w roku 1967, który będzie między innymi, wiz dla „wszystkich turystów zagranicznych bez względu na przynależność państwową. Po zaaprobowaniu tego projektu będą oni mogli w roku 1967 wjeżdżać do Jugosławii bez wiz, tylko z ważnym paszportem lub innym dokumentem podróży. Dotyczy to również obywateli krajów, z którymi Jugosławia nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych. (PAP)

Zmarł Zygmunt Wichary

W szpitalu im. Karola Miarki w Opolu zmarł we wtorek w wieku 38 lat znany muzyk, kierownik wielu zespołów jazzowych Zygmunt Wichary. Przyczyną zgonu był atak serca.

Z. Wichary zamieszkały w Chorzowie przebywał na Opole szczytnie wraz ze swoim zespołem muzycznym, gdzie zamierzał wystąpić z szeregiem koncertów. (PAP)

Rozkaz i nagrody MON

Dokończenie ze str. 1

wysłaniem na rzecz doskonalenia obronności tym bardziej, że jednocześnie — zgodnie z naszym internacjonalistycznym obowiązkiem — udzielamy i udzielać będziemy pomocy bohaterstwu ludowi Wietnamu.

Podnosząc nadal swą sprawność bojową i świadomość ideową oraz rozwijając współdziałanie i braterstwo broni z armiami państw socjalistycznych, wznosząc wasz żołnierski wkład w wygranie spraw najwyższych: pokoju światowego i warunków dalszego postępu naszej ojczyzny na wybranej przez naród i realizowanej pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz ściśle z nią współdziałających stronnictw politycznych — drodze socjalistycznego rozwoju.

Żołnierze!

W Dniu Wojska Polskiego pozdrawiam was serdecznie, dziękuję za ofiarną służbę i życzę dalszych jak najlepszych osiągnięć w waszej służbie na rodowi, socjalizmowi, pokojowi. Wam i Waszym bliskim życzę zarazem wiele szczęścia w życiu osobistym.

Pozdrawiam wszystkich weteranów walk zbrojnych z faszystym, inwalidów wojennych, żołnierzy rezerwy, pracowników cywilnych wojska i wszystkich, którzy swą pracą zawodową oraz działalnością społeczną przyczyniają się do umacniania naszej ludowej obronności.

Minister spraw narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski, na wniosek Komisji Nagród MON przyznał doroczne nagrody i wyróżnienia, dla naukowców i twórców, zajmujących się dziejami oraz polskiego, współczesnym życiem wojska i zagadnieniami obronności kraju.

Nagrody i wyróżnienia otrzymali:

W dziedzinie sztuki operacyjnej — nagrodę II stopnia płk dypl. Leszek Kuleszyński — za pracę „Dowodzenie wojskami jako złożony proces informacyjny”; nagrodę III stopnia — zespół oficerów pod kierownictwem płk prof. Andrzeja Madejskiego — za pracę „Dywerysja i walka z nią”; wyróżnienie — mjr dypl. Edward Kucharski — za pracę „Wykorzystanie przestrzeni kosmicznej do celów wojskowych”.

W dziedzinie historii wojen i wojskowości — 2 nagrody III stopnia — gen. bryg. w st. spocz. dr Franciszek Skibiński — za pracę „Ardeny” i płk Stanisław Rzepiński — za pracę „Szlakiem 37 Łużyckiego PAL”; 3 wyróżnienia — płk Zbigniew Jastak — za pracę „Szlakiem wojsk chemicznych 1943–1945”; mgr. Tadeusz Nowak — za pracę „Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce” i Stanisław Drzewiecki — za pracę „Szlakiem znad Oki”.

W dziedzinie naukowo-technicznej — 2 nagrody I stopnia — zespół w osobach: płk mgr inż. Przemysław Bajbor, mjr mgr inż. Władysław Dunin, mjr mgr inż. Kazimierz Kolomański, mjr mgr inż. Józef Kruczek, mjr mgr inż. Waldemar Podkowiński i mgr Henryk Głiszczyński — za opracowanie nowego sprzętu przeprowadzającego oraz zespół w osobach: płk mgr inż. Józef Kapica, mjr mgr inż. Józef Ciepielak, mjr mgr inż. Zygmunt Kuklak, mjr mgr inż. Bolesław Piórowski, mjr mgr inż. Marian Wróbel, kpt. mgr inż. Czesław Moroz i kpt. mgr inż. Piotr Rozwadowski — za opracowanie matematycznej maszyny analogowej „Elwat — 1”; 2 nagrody II stopnia — zespół w osobach: płk inż. Sergiusz Kalugin, płk mgr inż. Marian Maciejowski, płk Zbigniew Kulagowski, mjr mgr inż. Bolesław Rutyna i kpt. mgr inż. Aleksander Werle — za modernizację samolotu szkolno-bojowego oraz zespół w osobach: gen.

bryg. inż. Teodor Naumienko, płk mgr inż. Juliusz Milewski, mgr inż. Józef Pawłowski i mgr inż. Edward Jaroński — za opracowanie danych geodezyjnych dla potrzeb obronności kraju i gospodarki narodowej; 4 nagrody III stopnia — zespół w osobach: płk inż. Adam Jeger, płk inż. Jan Zalecki, kpt. Stanisław Kucharczyk i mgr inż. Antoni Ciesielski — za opracowanie i zastosowanie nowej technologii dla drukarni wojskowych, zespół w osobach: płk mgr inż. Alojzy Kulawiec, płk inż. Bronisław Pawłowski, mjr mgr inż. Edmund Lewandowski, kpt. mgr inż. Stanisław Gajda i kpt. mgr inż. Jan Gajda — za opracowanie nowego sprzętu saperskiego, zespół w osobach: płk dr inż. Walery Kujawski, płk dr inż. Leszek Stopyra, mjr mgr inż. Marian Moskwa i mjr mgr inż. Bogumił Szafranek — za opracowanie ciężkiego dźwigu samojazdnego oraz zespół w osobach: prof. dr inż. Maciej Radwan, płk dr inż. Jerzy Czarnecki, płk dr inż. Stanisław Probulski, płk dr inż. Jerzy Stanuch, mjr dr inż. Sławomir Denus, kpt. dr inż. Antoni Wykpiż i kpt. mgr inż. Stanisław Kowalik — za prace badawcze związane z podniesieniem obronności kraju; wyróżnienie — zespół w osobach: mjr mgr inż. Eugeniusz Olearczuk, mjr mgr inż. Jan Plaza, mjr mgr inż. Władysław Wroński i kpt. mgr inż. Zygmunt Kafilski — za modernizację celownika.

W dziedzinie nauk społeczno-ekonomicznych — 2 nagrody III stopnia — zespół w osobach: płk doc. dr Tadeusz Grabowski, płk dr Wacław Stankiewicz i mjr dr Michał Chęciński — za pracę „Ekonomiczne problemy militarystyki NRP” oraz zespół w osobach: dr Jerzy Wiewiórowski, płk dr Jerzy Borowiecki, płk mgr Władysław Sikora, mjr mgr Marian Daniluk i mjr Stanisław Wróbel — za pracę „Analiza kosztów i cen produkcji zbrojeniowej”; wyróżnienie — zespół w osobach: płk dr Stanisław Rutkowski, płk dr Józef Karwin, płk mgr Edward Pomianowski — za pracę „Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce”.

W dziedzinie medycyny wojskowej — nagrodę II stopnia — płk prof. dr med. Jah Pruszyński — za całokształt pracy naukowej w zakresie polowej chirurgii klatki piersiowej; 2 wyróżnienia — zespół w osobach: płk dr med. Bogdan Wróblewski i płk doc. dr farm. Henryk Chwiałkowski — za opracowanie i wykonanie opatrunku przeciwozparzeniowego oraz płk doc. dr med. Franciszek Smolarek — za pracę „Zastosowanie ganglioplegii w leczeniu krwawień”.

W dziedzinie literatury — 2 nagrody II stopnia — Eugeniusz Pauksza — za powieść „Po burzy jest pogoda” i Janusz Przymanowski — za literacką monografię „Studziński” nagrodę II stopnia — Jerzy Korczak — za literacką monografię „Klucz do Berlina”. Za pozycje pamiętnikarskie — 3 wyróżnienia — Eugeniusz Dąbrowski za książkę „Szlakiem Jędrusiów”, Michał Kaseja — za książkę „Razem ze Świerczewskim” i Teodor Kufel — za książkę „Droga walki”.

W dziedzinie plastyki — nagrodę I stopnia — zespół w osobach: doc. inż. arch. Adam Haupt i doc. art.-rzeźb. Franciszek Duszenko — za pomnik Bohaterów Westerplatte; nagrodę II stopnia — prof. Kazimierz Śramkiewicz — za cykl obrazów z Marynarki Wojennej; 2 wyróżnienia — Edmund Matuszek — za rzeźbę „Wietnam” i mjr Konstanty Machajski — za projekt i urządzenie Muzeum Wojsk Inżynierskich w Gozdowicach.

W dziedzinie muzyki — 2 wyróżnienia — Emil Sojka i Zbigniew Ciechan — za kompozycje piosenek wojskowych.

W dziedzinie filmu fabularnego — nagrodę II stopnia — zespół w osobach: Janusz Morgenstern (reżyser) i Jerzy Wójcik (operator) — za film „Potem nastąpi cisza”.

W dziedzinie filmu dokumentalnego — 4 wyróżnienia — zespół w osobach: Władysław Forbert, Ryszard Golec, Jan Kuźniarski, Zygmunt Samosiuk, Sławomir Sławkowski i Karol Szczeciński (operatorzy), Wacław Kaźmierczak

(montażysta) i Andrzej Krzysztof Wróblewski (autor tekstu) — za specjalne wydanie Polskiej Kroniki Filmowej „Defilada Tysiąclecia”, zespół w osobach: Stanisław Możdżeński (reżyser), Andrzej Galiński i Seweryn Kruszyński (operatorzy) — za film produkcji Wytwórni Filmowej „Czołwarka” — „Parada Tysiąclecia”, Zygmunt Koziarski — za film „Za waszą i naszą wolność” i Jerzy Woleń — za film „Z jednego nieba”.

W dziedzinie małych form scenicznych — nagrodę III stopnia — Henryka Komorowską — za twórczość choreograficzną w Centralnym Zespole Artystycznym Wojska Polskiego; wyróżnienie — Jerzy Miller — za teksty piosenek wojskowych.

W dziedzinie radia — nagrodę III stopnia — zespół w osobach: Zbigniew Lipiński, Feliks Kidawa i Bogusław Czajkowski — za cykl audycji poświęconych polskiemu czynowi zbrojnemu w okresie II wojny światowej; 2 wyróżnienia — zespół w osobach: Urszula Lipińska, Andrzej Napierała i płk Zygmunt Bulzacki — za Magazyn Lotniczy nadawany przez Rozgłośnie Poznańską PR i Janusz Stępnowski — za Magazyn Wojskowy nadawany przez Rozgłośnie Koszalińską PR.

W dziedzinie telewizji — 3 wyróżnienia — dziennikarze Dziennika TV: Romuald Dobrzyński, Tadeusz Haluch i Andrzej Kozeła — za szereg audycji poświęconych tradycjom i obecnemu życiu Ludowego Wojska Polskiego.

W dziedzinie publicystyki prasowej — 4 wyróżnienia — Władysław Misiołek — za publicystykę na łamach gazety WOW „Głos Żołnierza” i za stały felieton w „Chłopskiej Drodze”; — „Listy z wojska”, Czesław Goliński — za reportaż wojenny z Wietnamu, wydane w książce „Ryżowe pola w ogniu”, Jerzy Rakowski — za publicystykę na tematy wojskowe na łamach „Sztandaru Młodych” i Witold Szymczyk — za publicystykę na tematy wojskowe na łamach „Nowin Rzeszowskich”. (PAP)

Telefony

● Przy ul. Warszawskiej zanotowano wczoraj trzy wypadki. Wieczorem autobus linii nr 57 potrącił rowerzystę którego stan wskazywał na nadużycie alkoholu. Odniośł on wstrząs mózgu oraz pęknięcie łopatki. W dwie godziny później motocyklista wskutek nagłego zahamowania upadł dostając się pod tramwaj nr 8, natomiast u zbiegu ulic Warszawskiej i Krańcowej samochód potrącił Kazimierza F., którego ze wstrząsem mózgu przewieziono do szpitala.

● Przy ul. Złotowskiej wybuchła rodzinna sprzeczka. Po wyčerpaniu argumentów słownych przeciwnicy zaczęli oblać się wrzawką wody. Efekt — przewiezienie Bernarda M. i Stanisława S. do szpitala z poparzeniami II stopnia.

● Tomasz J. napadnięty przez chuligana przy ul. Kościuszki doznał złamania ręki. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Szkolne komisje społeczno wychowawcze Niedoskonały wzorzec

W 1962 roku powstały we Wrocławiu pierwsze szkolne komisje społeczno-wychowawcze, zajmujące się rozpatrywaniem wykroczeń i drobnych przestępstw dokonywanych przez uczniów. Dolnośląski eksperyment, który z każdym rokiem nabierał coraz większego rozmachu, spotkał się z pozytywną oceną Ministerstwa Sprawiedliwości. W marcu 1965 r. kierownictwo tego resortu zwróciło się do Ministerstwa Oświaty sugerując potrzebę upowszechnienia wrocławskiej inicjatywy. I tak też się stało.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego 6 września ub. roku wydało okólnik zalecający tworzenie komisji społeczno-wychowawczych głównie przy szkołach w Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu, Lesznie, Ostrowie, Pile i Koninie. Podjęcie wrocławskiej inicjatywy miało nastąpić z dniem 15 września ub. roku. Termin ten z reguły był przekraczany (czemu trudno się dziwić), ale komisje tworzone. Dziś mamy ich w Wielkopolsce dziesiątki. Np. na Wildzie i Grunwaldzie istnieją ponoć przy wszystkich szkołach podstawowych i średnich. Nawiasem mówiąc grunwaldzcy działacze oświaty utrzymują, że dolnośląskie przedsięwzięcie nie stanowi dla nich novum: okólnik Kuratorium tylko usankcjonował działalność szeregu komisji (50 procent obecnie istniejących, które pracowały pod inną nazwą, ale w oparciu o zasady podobne do przyjętych przez komisje społeczno-wychowawcze).

Komisje dolnośląskie pod każdym względem górują nad wielkopolskimi. Nasi sąsiedzi mogą się przede wszystkim pochwalić tym, że mają mniej niż my komisji istniejących jedynie na papierze. Nie oznacza to jednak, że inicjatywa jego działaczy — pozasądowe rozpatrywanie spraw nieletnich — wyszła już z fazy eksperymentowania. Do dyskusji prowokują nie tylko niektóre zasady działania komisji. Również sama geneza ich powstania może budzić wątpliwość.

Dość powszechnie panuje opinia (którą podzielał również wrocławski działacz), że „ciągnięcie” po komisariatach i sądach dzieci nie pozostaje bez negatywnego wpływu na ich psychikę. Niedoskonałość sądownictwa dla nieletnich i w związku z tym jego antypedagogiczne, w niektórych przypadkach oddziaływanie — to teza raczej podlegająca dyskusji. Kontrowersyjne jest natomiast stanowisko, że lekarstwem na ową niedoskonałość Temidy może być jedynie instytucja komisji wychowawczych. Zapomniano o takim rozwiązaniu jak reforma sądownictwa np. w kierunku odformalizowania postępowania czy też rozwoju współpracy z psychologami i psychiatrami.

Zadecydowano jednak (najpierw Dolny Śląsk, później Ministerstwo Sprawiedliwości i władze oświatowe) rozwiązać pozasądowe rozpatrywanie spraw nieletnich. Partnerem sądu stała się szkoła, której dotychczasowe oddziały-

DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO

W dniach 12—13 października 1943 r. I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, jako pierwsza polska jednostka, zorganizowana z inicjatywy działającego w ZSRR Związku Patriotów Polskich u boku Armii Radzieckiej wzięła udział w bojach na froncie wschodnim. W dwudniowych walkach na Białorusi, pod miejscowością Lenino, żołnierze polscy przełamali opór hitlerowców, opanowali główną pozycję ich obrony, zadając nieprzyjacielowi duże straty. Za męstwo okazane w bitwie pod Lenino żołnierze I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki otrzymali 486 bojowych odznaczeń polskich i radzieckich.

Data 12 października 1943 r. stała się jedną z przełomowych dat w dziejach oręża polskiego i w naszej historii.

Rocznice sławnej bitwy ebchedzimy w Polsce Ludowej jako Dzień Wojska Polskiego.



Rok 1966 — czołgi WP na ćwiczeniach.



Rok 1966 — typy ciężkich rakiet.

Fot. (2) — CAF

wanie wychowawcze odbiegało od ideału. Prymat nauczania nad wychowywaniem wynikał z dużym stopniu z przyczyn obiektywnych (np. dwuzmianowość) oczywiście nie mógł zniknąć przez samo powołanie komisji. Trudno więc się dziwić sygnałom świadczącym, że komisje nie zawsze potrafią właściwie ocenić winę dziecka (np. 11-latkę, który o zmierzchu jeździł nieoświetlonym rowerem, okrzykano piratem drogowym). Nie można się nawet specjalnie dziwić temu, że sądy sceptycznie oceniają możliwości wychowawczego oddziaływania szkoły, wyrazem czego mała liczba spraw przekazywanych przez Temidę — komisjom*). We Wrocławskim w latach 1963—1965 sądy dla nieletnich skierowały do komisji zaledwie 377 spraw (podczas gdy

do sądu tylko w roku 1965 wpłynęło około 6 tys. spraw). W Wielkopolsce Temida w ub. roku szkolnym nie zrezygnowała z żadnej sprawy na rzecz nowej instytucji.

U podstaw takiego postępowania tkwi chyba przekonanie, że jeśli szkoła nie potrafiła zapobiec wykolejeniu ucznia to zapewne nie zdoła go również reedukować. W grę wchodzi jednak również inne względy. W tym miejscu kilka słów na temat zasad działania komisji.

Wzorcowy regulamin stwierdza, że: „do zakresu działania komisji należy rozpatrywanie wykroczeń, drobnych kradzieży i przestępstw”. Abstrahując już od tego, że drobna kradzież mieści się w pojęciu „przestępstwo” należy zauważyć, że wymienione kryterium podziału spraw między sąd i komisję nie może zdać (i też nie zdaje) w praktyce egzaminu. Bo czyż słuszne

jest rozpatrywanie przez komisję — sprawy kradzieży długopisu (sprawca Iksiński, który kradnie od kilku lat), natomiast przez sąd — przywłaszczenia zegarka (dokonał tego dotychczas zachowujący się bez zarzutu Zetowski). A więc chyba nie wysokość szkody, lecz stopień demoralizacji ucznia stanowią winien kryterium podziału czynów na te, które podlegają rozpatrzeniu sądów i te, które winny być rozpatrywane przez komisję.

Następny problem to skład zespołu wychowawczego. Wspomniany już regulamin (który obowiązuje w województwie poznańskim) stwierdza, że członkami komisji wychowawczej są: kierownik szkoły oraz przedstawiciele rady pedagogicznej, komitetu rodzicielskiego i sądu dla nieletnich, a „w miarę potrzeby mogą być powołani: terenowy

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

PLASTYKA

W historii rozwoju sztuki mamy do czynienia z dwoma nurtami, wypływającymi z tego samego źródła — sztuki wiejskiej. Zanim bowiem powstało miasto, była wieś, której towarzyszyła samorodna twórczość artystyczna. Miasto dało początek sztuce rzemieślniczej, później sztuka częściowo odtoczyła się od rzemiosła, wchodząc na wyższy stopień, stawiając sobie wyższe wymagania w zakresie form. Tu już nie praktyczna użyteczność codzienna, ale sposoby wypowiedzania myśli wysunęły się na czoło. Tego rodzaju sztuka stała się nie tylko ozdobą, ale dziełem budzącym u widza refleksję.

Drugi nurt — ludowy — toczył się dalej na wsi, objął także periferie miasta. W mniej lub bardziej udany sposób naśladuje on wzory sztuki miejskiej naginając się jednak do gustów niewyrafinowanych odbiorców. Wraz z rozwojem miast i ich ekspansją kulturalną na wieś twórczość ludowa traci swój realny byt, ulega poważnym zmianom. Pod coraz silniejszym wpływem twórczości zawodowej zaczęła się ona przekształcać w twórczość amatorską, to jest uprawianą przez ludzi nie przygotowanych do niej szerokie zainteresowania plastyczne ama-

torów, mniej lub bardziej naśladujących przewodzących w sztuce artystów dyplomowanych. Mamy tu do czynienia z różnymi technikami, od ołówkowej po olej. Różnorodność ujawnia się również w tematach obrazów. Wprawdzie przeważają krajobrazy, ale nie brak i portretów, fragmentów z miast i miasteczek. Ogólnie nie widać tu prób wyjścia poza zaniechane w sztuce zawodowej schematy. Specjalną uwagę zwracają prace Piotra Mroza z Czarnkowa — wielkopolskiego Nikifora, który w pozornym prymitywie zamknął ciekawy punkt swojego widzenia.

Ambitna sztuka amatorska

dowa nie ogląda się na opinie powszechne, amatorska — z nią się liczy, w tym zakresie jest bardziej zrozumiała, czytelną, napotyka na przychylniejszą opinię szerokiego mas społecznego, nie przygotowanych do odbioru dzieł produkowanych na Olimpie Sztuki.

To wprowadzenie ułatwia zrozumienie ostatnio w Pałacu Kultury urządzonej wystawy prac amatorskich. Ujawnia ona

Prace amatorów noszą na sobie w dużej mierze wpływy impresjonizmu i realizmu, przebiega w nich umiowanie regionu, urok tak niedostrzegany przez nas w codzienności, cechuje je szczerość i świeżość wypowiedzania. Niejeden obraz chciałoby się zawiesić w mieszkaniu pomiędzy dziełami renomowanych mistrzów. Amatorzy, mimo że od zawodowców dzieli ich dystans artystyczny, starają się go nie powiększać, a nawet usiłują go skrócić. A więc to epigoni? Tak — ale w dodatku tego słowa znaczeniu. Rozwijają bowiem w sobie uczucia estetyczne i zarazem je rozpowszechniają. Stąd twórczość ich godna uznania i szacunku. Wystawę warto zobaczyć w hali przy Sali Błękitnej Pałacu Kultury w Poznaniu.

J. P.

Oborniki Rezerwy Wielkopolska

Powiat obornicki na tle innych powiatów w Wielkopolsce należy do grupy średniaków. Jego powierzchnia, gęstość zaludnienia, struktura gospodarcza, jakość gleb a nawet nadwyżka kobiet nad liczbą mężczyzn oscylują wokół średnich wskaźników wojewódzkich. Wszakże bliskość Poznania sprawia, iż ta przeciętność niecierpliwi: ludność tego powiatu, o wiele silniej niż w innych, pragnie w sposobie życia zbliżyć się do miasta. Bardziej niż w innych powiatach odczuwa niedostatki w urządzeniach komunalnych, socjalnych, usługowych itp.

Nic też dziwnego, że wśród wielu ważnych spraw poruszanych na powiatowej konferencji partyjnej, jedna zdecydowanie wybijała się na czoło: przyspieszyć tempo wzrostu standardu życiowego ludności?

Jednak sposób podejścia do tej sprawy był różny. Jedni dyskutanci ograniczali się tylko do wysuwania postulatów: ludność — mówili — potrzebuje więcej nowych mieszkań, szkół, sklepów, dróg, wodociągów, itd. itp. I trudno mieć im to za złe. Trudno przecież domagać się od nauczyciela, aby wskazać odpowiednie konto, z którego powiat mógłby zaczerpnąć fundusze na budowę. Lecz tę lukę wypełnialiżaraz inni wskazując na rezerwy w gospodarce powiatu. Rezerwy, które szybko uruchomione, mogłyby wydatnie podnieść zamożność znacznej części ludności powiatu.

Te rezerwy tkwią przede wszystkim w rolnictwie, na wsi, gdzie żyje więcej niż połowa ludności. Polegają one m. in. na niepełnym wykorzystaniu możliwości ziemi. Bowiem pod względem żyzności gleb, powiat obornicki znajduje się na 10 miejscu w województwie lecz w wysokości plonów z hektara zajmuje: w burakach cukrowych — 17, w czterech zbożach — 20, a w ziemniakach — 28 miejsce w województwie. Gdyby więc między żyznością gleb a wysokością plonów zapanowała jedność, obornicka wieś mogłaby rzucić na rynek dodatkowe i wcale nie bagatelne ilości zbóż, mięsa, mleka i innych produktów uzyskując w zamian — także dodatkowy — strumień pieniędzy na urządzenie sobie życia według pragnień.

Lecz wróćmy do obornickiej geografii rezerw rolnych.

Naczelną zasadą racjonalnej gospodarki rolnej jest dopasowywanie rodzaju upraw do jakości gleby. W Obornickiem zasada ta nie zawsze jest przestrzegana. Zdarzają się przypadki, że na doskonałej glebie pszenno-buraczanej uprawia się takie rośliny, które udają się na glebach słabych i odwrotnie, na piaskach sieje się często pszenicę. Ten stan trzeba zmienić. Naturalnie, ziemia jest własnością rolnika i krzykiem niczego się z nim nie działo. Trzeba dyskutować, przedstawiać rachunek kosztów i zysków w kilku wariantach, zachęcać ilustracją przykładów pozytywnych. Najlepiej rozpocząć od właścicieli gruntów najlepszych, w klasie od I do III, których w Obornickiem jest ok. 12 000 ha z tego mniej więcej prawidłowo zagospodarowywanych tylko 9000 ha.

Inna możliwość wzrostu zbiorów kryje się w pełnym i trwałym zagospodarowaniu gruntów Państwowego Funduszu Ziemi oraz w szybkim ustabilizowaniu gospodarstw ekonomicznie podupadłych. W roku 1960 na 42 000 ha gruntów ornych ogółem w powiecie aż 7 000 ha nie miało trwałego użytkownika. Ziemia ta przechodząc z rąk do rąk była eksploatowana często w sposób rabunkowy i trzeba długiego cyklu nawożenia oraz starannej pielęgnacji, aby przywrócić jej pełną żyzność. W ubiegłych 5 latach prawie 4000 ha znalazło trwałego użytkownika w postaci PGR, spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych. Niemniej problem ten nie został definitywnie rozwiązany. Co gorsza narasta nowy w postaci gospodarstw ekonomicznie słabych.

Przyczyny powstawania tego zjawiska są różne: między innymi ucieczka młodych do miasta i starzenie się właścicieli gospodarstw, którzy nie są już w stanie intensywnie pracować. Pierwsza analiza wykazała istnienie w powiecie 202 gospodarstw słabych. Dzięki pomocy władz w postaci ulg podatkowych, kredytów oraz porad agrotechnicznych 44 gospodarstwa stanęły znowu mocno na nogi. Jednak proces podupadania gospodarstw nie został przerwany.

Wreszcie cały kompleks spraw związany z właściwym nawożeniem gleb. Statystyka wzrostu zużycia nawozów sztucznych wykazuje tu zadziwiającą zbieżność ze wzrostem plonów. Upraszczając sprawę można powiedzieć, iż w ubiegłej 5-latce każdy kilogram wzrostu zużycia nawozów sztucznych, dawał w Obornickiem w efekcie 5 kg ziarna z hektara więcej.

Uwzględniając nawet znane z innych krajów prawidłowości, że wzrost nawożenia tylko do pewnej granicy daje wzrost proporcjonalny przyrost plonów a później krzywa wzrostu plonów maleje, to jednak w Obornickiem do tej granicy bardzo daleko. Wytrawni rolnicy, a takich nie brak, doskonale o tym wiedzą. Dobrze byłoby jednak, aby przekonali do tej prawdy także swoich sąsiadów.

PIOTR CHOJNACKI

Kadry decydują...

Kościan

Kiedy przed okno przedziału napiętno październikowo zamglone miasto, mężczyzna jadący spod Suwałk do córki gospodarzającej we Wrocławskim, zaindagował śpiewnie:

- To co teraz będzie?
- Kościan.
- A, to sanatorium. Podobno tu cuda robią.

Jakkolwiek wszakże wielkopolski Kościan i powiat kościański znane są powszechnie w kraju właśnie dzięki cięszącemu się dobremu imieniu sanatorium — dla pięćdziesięciu tysięcy Polaków — mieszkańców Kościańskiego jest on w najmniejszym stopniu regionem leczącym w cieniu kombinatu leczniczego. Wręcz przeciwnie. Żyjąc tu stale, decydują swą pracą — przede wszystkim w rolnictwie i przemysle — o rzeczywistości, znacznie większej niż tylko sanatoryjna randze Kościańskiego w kraju.

Cukrownia kościańska eksportuje swój produkt do wielu krajów kapitalistycznych. Kościańskie zakłady mięsne do Wielkiej Brytanii. Obydwa te tradycyjne eksportowe przedsiębiorstwa przemysłowe stolicy powiatu osiągnęły pod względem dewizowych dywidend czołowe miejsce krajowe w swej branży. By jednak kontynuować wątek eksportowy jako miernik oceny: kościańskie zakłady ceramiki budowlanej ślą cegłę do Szwecji, spółdzielnia pracy „Tlen” swe wyroby do krajów kapitalistycznych, rejonowa spółdzielnia

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Kadry decydują...

Dokończenie ze str. 3

Ogrodnicza jest eksporterem zarówno do kapitalistycznych, jak i socjalistycznych. Zaś w ślady tych kościelnych zdobywców dewiz gotowe są wkroczyć inne z miejscowych zakładów przemysłowych.

Sukcesy? Tak. Ale i nowe problemy. Wynikające m. in. z konieczności zaspokojenia coraz wyżej określanych przez odbiorców wymogów jakości.

Ponadto jednak 60 proc. ludności powiatu pracuje w rolnictwie. Żyje na wsi — całkowicie objętej już efektami elektryfikacji kraju. Mogącej także zaimponować przybyśmowi z innych rejonów kraju przykładami umiejętności gospodarzenia wielu indywidualnych rolników. Przede wszystkim jednak sukcesami licznych państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych. Podkreślając czołową (także pod względem efektywności) pozycję rolnictwa kościelńskiego w skali wielkopolskiej i ogólnopolskiej — mieszkańcy powiatu traktują ją jako punkt wyjścia do dalszego rozwoju. Pod koniec bieżącej pięcioletki chce się uzyskać średnio z hektara 27 q czterech zbóż, 220 q ziemniaków, 340 q buraków cukrowych i do 50 q siana.

Sposoby realizacji tych zadań: m. in. coraz szersze i śmielsze wprowadzanie zmiany struktury upraw zbożowych (co niewątpliwie ułatwia fakt, iż 40 procent użytków rolnych należy do gospodarstw państwowych i spółdzielczych; dalsza mechanizacja rolnictwa) np. planuje się utworzenie 25 międzykółkowych baz maszynowych i kilku filii POM, pełne wykorzystanie środków jakie państwo przeznacza na rozwój rolnictwa (w ubiegłej pięcioletce „zrezygnowano” z 15 proc. tych środków), wreszcie uporanie się z problemem kadr.

Problem kadr jest zresztą dla Kościelńskiego kluczowy, zarówno jeśli chodzi o sprawy przemysłu jak rolnictwa. Wprawdzie kwalifikacje robotników zatrudnionych obecnie w kościelńskich przedsiębiorstwach przemysłowych w większości odpowiadają jeszcze wymogom wykonywanych zawodów. Powstaje wszakże zapotrzebowanie rozwojowe. Konieczność zabezpieczenia już dziś, w okresie prowadzenia prac inwestycyjnych, odpowiednio przysposobionych pracowników m. in. dla rozbudowywanych zakładów produkcji i remontów urządzeń chemicznych, nowo budowanej wytwórni gazów technicznych, rozbudowywanej fabryki mebli, przedsiębiorstwa remontowo-montażowego. Konieczność właściwego sprofilowania zasadniczej szkoły zawodowej oraz odpowiedniego przekwalifikowania dorosłych robotników.

Gorzej jednak z pracownikami umysłowymi: 38 procent nie spełnia już dziś wymogów kwalifikacyjnych. Spośród tychże w dodatku zaledwie co czwarty się dokształca. A że w Kościelnie nie ma średniej szkoły zawodowej, a import jak zwykle jest kłopotliwy i trudny m. in. ze względu na kwestię mieszkaniową, likwidacja tego wąskiego gardła kadrowego, siłą rzeczy mogącego mieć wpływ na postępek techniczny i ekonomiczny, będzie wymagała większych zabiegów.

Co zaś się tyczy kadr niezbędnych do zabezpieczenia dalszego rozwoju rolnictwa kościelńskiego: tylko dla służby rolnej będzie potrzeba w ciągu najbliższych 10 lat dalszych niemal 200 fachowców z wyższym i średnim wykształceniem. M. in. mechanizatorów, chemików, ekonomistów. Ponadto znacznie większej liczby fachowych robotników. Zaś ogólny postęp rolnictwa kościelńskiego — ułatwiony m. in. elektryfikacją wsi — stawia i przed indywidualnie gospodarzącymi rolnikami nowe, wyższe wymagania kwalifikacyjne.

Stąd też waga postulatu utworzenia technikum rolniczego dla absolwentów szkół przysposobienia rolniczego. Zwróćmy uwagę: realizacja tego postulatu wykracza w sferę następstw poza bezpośredni efekt zabezpieczenia iuś tam fachowców.

Obecnie — w apogeum wyżu demograficznego możliwości dalszego kształcenia się znajdują na miejscu, bez potrzeby uczniowskiej migracji, zaledwie 50 proc. absolwentów szkół podstawowych Kościelńskiego. (Średnia wojewódzka — 67 procent!). Powstanie technikum złagodzi więc istotną bolączkę powiatu.

Ponadto zaś preferowanie w wyniku rozwoju oświaty właśnie absolwentów szkół przysposobienia rolniczego, może się przyczynić także do uatrakcyjnienia młodzieży wsi kościelńskiej tej formy podstawowego szkolnictwa rolniczego, jaką są SPR-y. W następstwie — do likwidowania anomalii: spośród 18 szkół przysposobienia rolniczego zarejestrowanych na terenie rolniczego powiatu, naukę prowadzi tylko 12. Pozostałym zabrakło odpowiedniej liczby kandydatów.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Biskupi NRF po Soborze

Rzecznicy „odmowy” na starych pozycjach

W skomplikowanym układzie sił i tendencji, jakie ujawniły się w kościele na przestrzeni kilku ostatnich lat, pozycja i rola biskupów zachodniemieckich budziła zawsze szczególne zainteresowanie obserwatorów życia kościelnego.

Jeszcze w dobie intensywnych przygotowań do Soboru, kiedy toczyły się burzliwe dyskusje nad problematyką soborową, zastanawiano się nad tym, jakie stanowisko na Soborze zajmą biskupi nierazko przecież obciążeni moralnymi zarzutami współpracy z reżimem hitlerowskim, związani w dodatku z rządem nie kryjącym bynajmniej rewizjonistycznych i odwetowych haseł.

Było rzeczą nader oczywistą, że zarówno kierunek zaangażowania politycznego zdecydowanej większości biskupów z NRF, jak również ich stanowiska w wielu sprawach wewnętrzkościelnych, stały w jaskrawej sprzeczności z „duchem” i linia Soboru wytyczoną przez Jana XXIII. W toku burzliwych debat soborowych okazało się jednak, że zdecydowana większość biskupów zachodniemieckich opowiedziała się dość wyraźnie po stronie zwolenników reform w kościele. Postawa biskupów z NRF i poparcie udzielone „odmowcy” z Holandii, Belgii, Francji, Austrii i innych krajów w takich szczególnie sprawach jak kolegiałość w kościele, ekumenizm, reforma liturgia, laikat, zyskało im nawet opinie awangardowych i zaangażowanych reformatorów.

Odzywały się wprawdzie głosy wskazujące na dwuznaczny charakter owej znamiennej ewolucji w postawie biskupów niemieckich (którzy w sprawach wewnętrzkościelnych o-

powiedzieli się za reformami, a w sprawach o charakterze politycznym nie odważyli się przekroczyć starych schematów), ale nie one niestety odgrywały zasadniczą rolę w ugruntowaniu opinii o tendencjach i układzie sił na Soborze. Intensywne wysiłki niemieckich ośrodków propagandowych w czasie obrad soborowych, celowy rozgłos, jaki nadawano wystąpieniom biskupów z NRF, aktywność znanych teologów niemieckich (Kueng, Rahner, Haering) odgrywały poważną rolę w okresie Soboru w charakterze ekspertów, stwarzało określone wrażenie na nie zawsze w pełni zorientowanej światowej opinii publicznej.

Ten kierunek w taktyce biskupów zachodniemieckich zgodny z tendencjami politycznymi oficjalnych kół rządowych NRF uzyskał zresztą szerokie poparcie propagandy hitlerowskiej. Dla oficjalnych czynników politycznych NRF zaangażowanie reformatorskie biskupów na rzecz zmian w liturgii, kolegiałości, ekumenizmu, oznaczało bowiem nie tylko wzrost wpływu biskupów niemieckich w kościele, ale i pośredni udział w wzmacnianiu „duchowej jedności” narodu niemieckiego zwłaszcza po przez wzajemne zbliżenie katolicko-protestanckie w ramach ekumenizmu.

Obserwatorzy rozgrywających się obecnie wydarzeń i tendencji w katolicyzmie zachodniemieckim wskazują jednak na zasadniczą zmianę w postawie biskupów niemieckich po Soborze. Zarówno czołowi przedstawiciele laikatu jak i szczególnie sami biskupi

nie ukrywają wcale opinii, że inna była postawa biskupów na Soborze, a inna być musi w kraju, że w Rzymie ze względu na różne okoliczności, należeli oni do inicjatorów niektórych reform, zaś w NRF sprawa jest ponoć daleko bardziej skomplikowana. W wielu przypadkach w takich sprawach jak dialog w kościele, stosunek do współczesnej myśli laickiej, postawa biskupów zachodniemieckich uległa wyraźnemu usztywnieniu.

Nie widać też wcale, aby ubolewania „że w auli soborowej z niektórych głów nie wystrzelała jeszcze dotąd koncepcja rei publicae Christianae” (państwa chrześcijańskiego) wyrażane w Rzymie przez czołowych przedstawicieli biskupów niemieckich (kard. Jaeger), brane były poważnie pod uwagę w postawie kościoła w NRF. Więzy oficjalnego kościoła z będącą u władzy partią chadecką nie tylko nie zostały osłabione, ale istnieje szereg dowodów, że wzmacniają się one z dnia na dzień. Wystarczy chociażby porównać stanowisko biskupów zachodniemieckich przedstawione w odpowiedzi udzielonej biskupom polskim ze słynnym memorandum kościoła ewangelickiego, lub wspomnieć chociażby o po-

parciu udzielonym przez biskupów organizacjom przesiedleńczym i rewizjonistycznym.

Jest również znamiennym fakt, że głośni niegdyś teologów zachodniemieckich Kueng, Rahner, Haering i szereg innych zaangażowanych w dzieło reform kościelnych, zostali przez biskupów wezwani do daleko posuniętej ostrożności w wypowiadaniu śmiałych i otwartych poglądów i praktycznie nie ogrywają obecnie większego znaczenia.

Nie jest wykluczone, że tego rodzaju postawa biskupów zachodniemieckich łączy się ściśle z wyczuwanymi przez nich tendencjami samego Papieża Pawła VI, który ostatnio kilkakrotnie apelował o zachowanie ostrożności w sprawach związanych z interpretacjami w doktrynie kościoła. Faktem jest jednak, że tego rodzaju tendencje do wycofania się z poprzednio zajmowanych pozycji są dzisiaj szczególnie widoczne wśród biskupów zachodniemieckich. „Próba przetłumaczenia Soboru na język niemiecki znajduje się jeszcze w stadium początkowym” — stwierdziło niedawno otwarcie zachodniemieckie pismo „Süddeutsche Zeitung”.

KAROL DOBRZYŃSKI

Niedoskonały wzorzec

Dokończenie ze str. 3

opiekun społeczny, przedstawiciel rady zakładowej z instytucji zatrudniającej rodziców itp”. Szkoda, że zapomniano o lekarzach szkolnych, o położeniu nacisku na współpracę z psychologami. Pamiętać trzeba przecież, że komisje zrodziły się m. in. z troski o psychikę odpowiadających przed sądem dzieci.

Wróćmy po raz trzeci i ostatni do regulaminu. Czytamy w nim m. in., że do zadań komisji należy „szukanie sposobów i środków zaradczych zmierzających do zlikwidowania wykroczeń”. Następny paragraf traktujący o środkach wychowawczych wymienia m. in. stałą kontrolę uczniów trudnych i ich środowisk domowych oraz składanie wnio-

sów (pod adresem komisji kwalifikującej dzieci do placówek opiekuńczo-wychowawczych) o przyznanie pomocy finansowej, umieszczenie w domu dziecka, dożywianie, skierowanie na kolonie itp. Wypada zauważyć, że są to wszystkie obowiązki szkoły, która dotychczas różnie się z nich wywiązywała. Dzięki komisjom poziom pracy profilaktycznej nieco się podniósł, ale do przelomu jeszcze daleko. Można zresztą otwarcie sobie powiedzieć, że nie nastąpi on dopóki trwać będzie prymat nauczania nad wychowaniem.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Komisje rozpatrują sprawy przekazane przez sąd lub sprawy o wykroczenia ujawnione we własnym zakresie.

TELEWIZJA

Nareszcie polski film odcinkowy

Powtórzenia przywykliśmy już traktować jako zło konieczne. Pół biedy, kiedy powtórzenie następuje w stosunkowo długim czasie po premierze i o takiej porze dnia, kiedy nie wszyscy tkwią przed telewizorami. O ile więc można jeszcze wybaczyć powtórzenie świetnej zresztą komedii filmowej „Awatar” w której nie wiadomo co było lepsze — czy realizacja czy kreacje, o tyle już powtórkowe nadanie po pięciu miesiącach dramatu „Trzeci Maj” J. Krasowskiego obciąża programową politykę TV. I znów nic nie można zarzucić widzowi. Zarówno reżyseria J. Krasowskiego jak i gra aktorów — zwłaszcza Cz. Wołłejki (król Stanisław August) i B. Pawlika (H. Kołtataj) — stały na wysokim poziomie. Sam zaś spektakl, mimo jego polityczno-historycznego charakteru, cechował wysoki poziom artystyczny. „Trzeci Maj” zastępował więc w pełni na powtórzenie, tylko nie akurat w niedzielne popołudnie. W związku z Kongresem Kultury Polskiej można było przygotować coś nowego, specjalnie dla uświetnienia kulturalnego ewenementu, coś w rodzaju znakomitego „Mistrza” z J. Warneckim w roli tytułowej. „Trzeci Maj” był bowiem tylko powtórzeniem.

Sam Kongres znalazł swe odbicie zarówno w sprawozdaniach filmowych, doniesieniach dziennika i komentarzach,

jak również w innych programach. Wymienić tu trzeba przykładowo teletur-niej „1000 lat kultury polskiej”. Szczerze mówiąc, oczekiwać można było czegoś lepszego, staranniejszego przygotowanego na tak zasadniczy i obszerny temat.

Sko-ro już mowa o problemach kulturalnych, nie sposób pominąć milczeniem pięknej i wzruszającej, a przy tym dalekiej od łatwej i taniej ekliwkości, gawędy dr. Wiktora Zinna pt. „Karabela” z cyklu „Piórkem i węglem”, który im dłużej trwa, tym większy budzi podziw rosnącej ciagle grupy zwolenników.

Największym jednakże powodzeniem cieszy się obecnie na pewno cykl „Cztery pancerni i pies”, skupiający przed telewizorami wszystkich, nie wyłączając najmłodszych — jeśli tylko potrafią zrozumieć akcję. W każdym razie mamy swój „narodowy” film odcinkowy. Równie popularny jak „Bonanza” niewiele mniej emocjonujący niż „Święty” czy „Baron”, a mający nad nimi tę przewagę, że nasz, polski. Ze opowiada po prostu i bez patosu o trudach i bohaterstwie ludzi, zachowujących się też prosto i bez heroicznej pozy. Ze fabuła nie jest fikcją obliczoną na schlebienie nie zawsze najlepszym gustom, lecz opiera się na autentycznych wydarzeniach. Może i naprawdę nie było takiej załogi czołgu, ale to, co stworzył autor scenariusza (dawny żołnierz Brygady Pancerniej WP płk J. Przymanowski), reżyser Konrad Nałęcz i aktorzy — stało się w pewnym stopniu artystyczną syntezą historycznych wydarzeń. Syntezą na małą skalę, na skalę załogi jednego tylko czołgu, jej radości, smutków, jej sukcesów i niepowodzeń. Ale właśnie dlatego syntezą ogromnie telewizyjowi bliską. I bardzo lubianą. Powodzeniu cyklu „Cztery pancerni i pies” dorównywała dotychczas tylko popularność serii „Stawka większa niż życie”. Zbiegiem okoliczności obie pozycje dotyczą tematyki II wojny światowej. To dobrze. Ale byłoby jeszcze lepiej, gdy-

byśmy mogli na ekranie oglądać jakąś serię współczesną. Tylko nie takie zero, jak „Barbara i Jan” czy niewiele lepszy „Kapitan Sowa na tropie”.

Kabaret „Szpak” jakoś nie ma szczególnej na ekranie. Dużo lepszy jest na żywo. Nie wiem czy na szklanym ekranie brak jest tej oryginalnej, a nie sztucznej, robionej w studio, kawiarniano-kabaretowej atmosfery, czy to kwestia nie dość starannej reżyserii telewizyjnej, ale drugi wieczór „Szpaka”, w którym nie brakowało przecież dobrych aktorów estradowych i dobrych numerów, nie kleił się jakoś i wypadł gorzej niż należało oczekiwać. Chociaż na tle muzyczno-tanecznego programu z Katowic, nadanego w niedzielę „Szpak” był znakomity. Ale też Katowice mają wyjątkowo złą passę w pozycjach rozrywkowych.

No koniec chciałbym omówić dwa programy publicystyczne. Oto autorzy programu „Pod znakiem jakości” tym razem odstąpili od zasady poruszania tematów tylko dla szarego konsumenta. Na przykładzie targów w Brnie, Zagrzebiu i Płodwinu stęgneli po konfrontację metod pokazywania eksponatów itp. Było to dość ciekawe, ale w stylu programu. Natomiast zupełnie nieciekawym a nawet wręcz nudnym był program z cyklu „7 milionów młodych” na temat różnych inicjatyw ZMW. Grzech tym większy, że właśnie porzekała dla młodzieży powinny być najciekawsze.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P.S. W poniedziałek po pierwszym wieczornym dzienniku nadano sprawozdanie z uroczystości odsłonięcia Pomnika Bohaterów Westerplatte. Pokazano w tym sprawozdaniu wszystko i wszystkich: trybunę, delegację, żołnierzy, tłumy ludzi, dziatwę szkolną. Zapomniano tylko pokazać tych, którym ten pomnik postawiono. I to tak pokazać, żeby nie było wątpliwości, że to właśnie oni są bohaterami uroczystości. Było to nie tylko niedopatrzenie, ale i nietakt.

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

— Na dworcu przecież ich także pan ma. Tyle, że nie Florka pilnują, prawda?

Porucznik przyjrzał mu się uważnie, wreszcie skinął głową.

— To zrozumiałe, że musieliśmy obstawić wszelkie możliwe wyloty. Facet jeszcze w nocy najprawdopodobniej musiał być w samej Lebie. Pociągów ani autobusów w tym czasie nie miał. A potem na ich użycie przez niego byłoby zbyt późno. Chyba się nadal dekuje gdzieś tutaj. Jeżeli ma melinę, sprawa trudniejsza, jeżeli nie, wcześniej czy później wpadnie nam w ręce... Wracając do tamtej propozycji — może byście spotkali się ze Stawskim na dworcu. Jeżeli nic nowego sobie nie przypomni, to nie ma pośpiechu. Gdyby wszakże jakieś dodatkowe elementy, natychmiast się ze mną komunikujcie. Będę w miejscowej komendzie. Was w razie czego gdzie mogę szukać?

— Jako punkt możemy chyba ustalić dom dyrektora rybackiego zespołu, prawda, Danko? — Szymek spojrzał pytająco na dziewczynę.

— Zgadza się. Lutek, czemu zabierasz ze sobą cały majdan? — zdziwiła się, widząc go z plecakiem w ręku.

— Szymkowi też radzę. Diabli wiedzą, jak długo zabawimy poza naszym biwakiem.

Nareszcie uśmiechnęli się wszyscy. Nawet porucznik. Gdy szli już do motorówki, zapytał jeszcze:

— Ale czy tak naprawdę, na sto procent, jesteście pewni tej Krychny? Nie przedsiębrała tu niczego poza waszymi plecami? Czy z pewnością udała się stąd do Krakowa?

Zastrzelił ich nawrotem do osoby Krychny? Czy mogli być pewni? Po wszystkim tamtym i w obliczu nowej sytuacji? Spojrzeli po sobie spłoszeni, zdezorientowani. Szymek pierwszy się znalazł:

— Myśle, że chyba możemy być pewni. To porządna dziewczyna. Jeżeli coś złe czyniła, to wyłącznie przez swą niewątpliwą naiwność...

— Knoi się coś z pogodą? Dziwne zmiany. Tu nigdy nie wiadomo. Najgorsze są burze od zachodu, tak samo wiatry. Wtedy, zdarza się, nawet kutrem jest niebezpiecznie wypływać... Staszek zamilkł i dopiero po chwili wyrzucił z pasją. — Za godzinę najpóźniej musimy kutrem gnać do rybaków. Przy takiej pogodzie ryba bez lodu z miejsca ześmierdnie... Co się to ostatnio zrobiło? W nocy szukaj jakichś wariatów, co kajakiem wypływają na fale. We dnie woź milicjanta, który szuka czego nie zgubił. Co on chciał od was?

— Nic ważnego. Stare sprawy, jeszcze z Kołobrzegu. Mamy być świadkami... Co się tam u was w Lebie dzisiaj paliło?

Jedna chałupa, Połowa jej poszła z dymem, część tylko ocalała. Spaliły się też pomocnicze budynki. Szopy, składziki, stodoła i magazyn. Inna sprawa, nie na biednego trafilo.

— Kto to taki?

Kierownik największego sklepu spożywczego... A jeszcze i gospodarstwo, ma i norki trzyma. Lisy także, niebieskie. Obrótny gość — obejrzał się przy poruczniku nie słyszy, zaszeptał ciszej, ledwie go Szymon w tym hałasie zrozumiał. — Ludzie gadają, że to nie zwykły pożar, ale podpalenie. Tylko nie wiadomo, czy to ktoś zrobił z zemsty, czy on sam ogień podłożył... Taki bal. No, my już na miejscu.

— A gdzie się mieścił ten dom?

— Na Trzecim Maju.

Zgasił motor, dobił do pomostu już tylko siłą rozpędu. Nieopodal stał kuter, kiwno już z niego do Staszka. Porucznik szybko się zagnał, przypominając o umówionych warunkach kontaktu. Ruszył przed siebie niemalże biegiem, nagle coś jednak przypomniał, zawrócił. Uśmiechnął się z pewnym zaskowaniem:

— Wy macie piekielne szczęście. Orientujecie się, jaka jest sytuacja. Gdyby więc coś wam podpadło, coś wzbudziło podejrzenia, to ja każdej chwili jestem do dyspozycji.

Jesienne kłopoty

PKS w okresie wzmożonych przewozów

Wielka machina przewozów jesiennych zaczyna pracować coraz szybciej. Ziemiaki, buraki cukrowe i inne plody ziemne przewożone są setkami pociągów i tysiącami samochodów ciężarowych. Zdecydowana większość tych ostatnich nosi znak Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Już od kilku lat PKS w coraz większym stopniu włącza się do akcji przewozów jesiennych. Wykrył się jednak pewien podział ról w tej niezwykle ważnej dla naszej gospodarki działalności. PKP obsługuje swoimi pociągami towarowymi dłuższe trasy, zaś PKS nastawia się raczej na krótsze — kilkudziesięciokilometrowe odcinki, zwłaszcza w rejonach, gdzie sieć kolejowa nie jest zbyt gęsta.

Poznański Okręg PKS użytkował zawsze w latach ubiegłych bardzo dobre rezultaty. W okresie przewozów jesiennych w 1965 roku samochody

naszego okręgu przewiozły 309 ton towarów, tj. 18.000 ton więcej niż planowano. Występowały w ubr. duże trudności spowodowane przede wszystkim niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi (w styczniu br. PKS przewiozła 85.000 ton ziemiopłodów, których nie zdołano przewieźć w roku ubiegłym). W sumie zadania zostały jednak wykonane.

Przygotowania do tegorocznej akcji przewozów jesiennych rozpoczęto w oddziałach PKS okręgu poznańskiego już w czerwcu. Nawiazano ścisły kontakt z zakładami ziemniaczanymi, cukrowniami, PZGS-ami oraz zakładami zbożowymi. Te cztery instytucje zaliczają się bowiem do grona najpoważniejszych klientów w okresie jesieni. Dzięki kontaktom udało się rozwiązać problem chociażby częściowej mechanizacji na placach ładunkowych, dojazdów i innych tego typu spraw, które w znacznym stopniu wpływają na sprawną przebieg przewozów. Prawie wszyscy klienci PKS dostosowali się do życzeń i wymagań tego przedsiębiorstwa. Wszyscy poza Cukrownią w Opalenicy, która swój plac wydłubkowy zmieniła w składowisko rupieci i magazyn materiałów budowlanych. Jest tam tak mało miejsca, że Cukrownia w Opalenicy zażądała nawet, aby PKS wycofała kursujące tam duże samochody ciężarowe marki „Tatra”, gdyż na placu wydłubkowym nie ma miejsca do manewrowania takimi pojazdami. Wydaje się jednak, że Cukrownia może uporządkować wspomniany plac, dając tym samym wyraz zrozumienia dla wysiłku wielu ludzi, zabiegających o sprawną przebieg jesiennych przewozów do warowych.

Jest jeszcze jedna sprawa. Prócz PKS buraki cukrowe i ziemniaki przewozi się taborem POM-ów, kółek rolniczych oraz indywidualnych do

stawców. Zdarza się też, że przed wagami u odbiorców tworzą się długie kolejki pojazdów. PKS, w trosce o usprawnienie przebiegu wozów, wnosi tutaj o wprowadzenie priorytetu dla samochodów tego przedsiębiorstwa. Czy taki krok jest możliwy, mogą zdecydować wyłącznie kierownictwa cukrowni bądź innych punktów wydłubku dostaw. Trzeba jednak pamiętać, że czas innych może być równie cenny, jak czas PKS.

Plan na rok bieżący przewiduje przewiezienie w okresie jesieni 397.000 ton. Już teraz można zaryzykować twierdzenie, że towarów będzie znacznie więcej. 75.000 ton buraków cukrowych poznańska PKS musi przewieźć własnym taborem w województwie lubelskim. Ponieważ okręg ten dysponuje najniższym taborem, przy bardzo dużych zbiorach buraków, resort komunikacji został upoważniony przez Radę Ministrów do kierowania tym kolumną samochodów ciężarowych z innych województw. Okręg poznański przerzucił do Lubelskiego tabor o nośności 250 ton.

Według przewidywań fachowców z Zarządu Okręgu PKS w Poznaniu, największe spiętrzenie przewozów nastąpi w listopadzie. Dotychczas plan przewozów z miesięcy: lipca, sierpnia i września nie został wykonany, a to z powodu braku przygotowanej masy towarowej. Np. w lipcu miano przewieźć 7.000 ton, a wykonano 5.000. W sierpniu plan przewozić 14.500 ton, zaś samochody PKS otrzymały zlecenia tylko na 7.000 ton. Jest to zjawisko bardzo niepokojące. W razie bowiem wystąpienia w listopadzie niskich temperatur, buraki i ziemniaki, złożone na placach, mogą zmarznąć. Dodatkowym problemem jest poważny w PKS brak kierowców. W naszym okręgu po trzeba ich jeszcze około 100. Dobrym pociąganiem jest po rozumienie pomiędzy przedsiębiorstwami dysponującymi taborami ciężarowymi, który będzie można wykorzystać w razie gwałtownego spiętrzenia przewozów jesiennych. (st)

Pomoc matkom pracującym

W latach 1963—65 liczba zatrudnionych kobiet wzrosła w Wielkopolsce ze 145 do 188 tysięcy. Działacze gospodarczy twierdzą iż liczba ta jest wciąż jeszcze zbyt skromna ponieważ przemysł, budownictwo, transport — szczególnie w ośrodkach gdzie występuje trwały niedobór siły roboczej — mogą i powinny zatrudniać więcej kobiet.

Niestety, w parze z tym zażożaniem nie idzie zakładanie żłobków i przedszkoli, pod stawowego warunku podjęcia pracy zawodowej przez kobiety-matki. Ze statystyki wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych wynika, iż w trzyleciu 1963—1965 liczba miejsc w wielkopolskich żłobkach wzrosła: w Poznaniu o 183 z 1057 na 1240 a w województwie załedwie o 30 (z 1080 na 1110).

Sytuacja w przedszkolach jest znacznie lepsza. W ostatnim trzyleciu przybyło w nich łącznie 1191 miejsc. Nie znaczy to jednak, że kobiety matki nie mają trudności w ulokowaniu swych pociech w przedszkolach. Mają je nadal i to duże.

Na rozbudowę żłobków i przedszkoli trzeba więc zwrócić większą uwagę. (pch)

Na marginesie Dnia Dobroci

Połączyć TDdZ z TDCdC!

Na wstępie się przedstawię. Jestem Jamnik, ot taki pies, który urodził się i wychował pod szafą. Dobrze mi u moich państwa, karmię należycie, a dzieciaki czułością i pieścotami tak zameczają, że nieraz sobie myślę: przydałby się miesiąc urlopu, na przykład pod hasłem Obojętności Wobec Psa. Jako pies mam swoje rozeznanie i w psim i w ludzkim środowisku. Mam też swoją filozofię. No cóż — czasy takie, że i u psa podnosi się poziom inteligencji. Bo jak tu nie ulegać wpływom, kiedy pan inżynierem, pani — także z dyplomem, a ich para pociech chodzi do szkół średnich. Siedzę sobie w kącie pokoju i słucham, jak rozprawiają, niejedno w pamięci się utrwali. A gdy wszyscy wyjdą w gościnę, mam czas na rozmyślanie.

Ostatnio wziętem w warsztat swojego myślenia sprawę Tygodnia Dobroci dla Zwierząt. Wy, ludzie, na to macie swój punkt widzenia i my, psy, także. Wydaje mi się, że moje wnioski pokrywają się z wnioskami całej psiej inteligencji. W zasadzie kto nas trzyma, ten dba o nas, jeśli czasem sprawi lanie — to znowu nie tak straszne. My psy wiemy, że jesteśmy psami.

Na wielkopolskiej wsi 2600 punktów szkoleniowych

Bogaty jest program szkolenia jesiennie-zimowego w zakresie rolnictwa, który ustalono dla woj. poznańskiego. Przewidziano w nim zorganizowanie 2580 punktów szkoleniowych, obsługiwanych przez 2600 lektorów. Szkolenie poświęcone będzie rozmaitym tematom głównie upowszechnieniu doświadczeń.

Wydziały rolnictwa i leśnictwa prezydentów rad narodowych zwracają obecnie uwagę na dobór lektorów, którymi winni zostać przygotowani teoretycznie specjaliści oraz fachowcy — praktycy. Przyjęto również generalną zasadę, że żaden z instytucji, organizacji rolniczych, czy związków branżowym, nie wolno odbywać zebrań i szkolenia bez wiedzy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN. Nieuwzględnienie terminów i tematyki zebrań na wsi mogłoby bowiem doprowadzić do przecięcia rolników i odbić się niekorzystnie na przebiegu szkolenia. Dąży się również do wykorzystania w szkoleniu wiedzy praktycznej indywidualnych rolników przez angażowanie ich do prowadzenia zajęć.

Podobnie jak w innych latach obowiązywać będą dwie formy szkolenia: tradycyjna lektorska oraz od dwóch lat kontynuowana —

kursowa. Ta ostatnia prowadzona będzie na razie w większych wsiach. Dąży się jednak do przejścia na najbliższych latach wyłącznie na szkolenie kursowe. Zapewnia ono bowiem ciągłość w tematyce, lepsze poznanie przez lektora wsi i jej potrzeb oraz kontrolowanie czy słuchacze opanowali przerobione materiały.

Do rozszerzenia zakresu szkolenia przyczynia się też obowiązujące obecnie przepisy o wykorzystywaniu przez agromówki większych sum z Funduszu Rozwoju Rolnictwa na wyposażenie. Umożliwi to lepsze zaopatrzenie agromówek w zestawy pomocy, z projektorami filmowymi i innymi celem wykorzystywania ich dla upogławiania wykładów i szkolenia. Do udostępniania lektorom niektórych pomocy dydaktyczno-naukowych zobowiązane są również szkoły i technika rolnicza. Ponadto korzystać się będzie w większym mierze z filmów rolniczych. (l)

Dziwię się, że wielu z was ludzi nas psy stawia wyżej od siebie. Moja pani na przykład, gdy jakieś dziecko wbiegnie na trawnik, to takim ulgowością mi obryje, jakich nigdy nie używa wobec mnie. A gdy ja na ten sam trawnik „siusiam”, gdy załatwiam się na chodniku — wszystko dobrze. Iż to raz moja pani leci do sklepu po kotlecik dla mnie, żeby tylko ktoś przed nią nie wykupił, bo ja jestem ważniejszy od ludzi spracowanych.

Mam kolegę Bulldoga. Ten kompan z sąsiedniej kamienicy opowiadał mi, co się dzieje w jego mieszkaniu, gdzie dwie rodziny korzystają ze wspólnej kuchni. Włos mi się na grzbiecie jeży. Co to za dziwny rodzaj ludzki! Czyżby stosunki międzypsy były lepsze od międzyludzkich?

Tydzień Dobroci dla Zwierząt (TDdZ) w intensjencji jest rzeczą dobrą, chociaż bardzo niebezpieczną. Żeby tym Tygodniem objąć także pchły, myszy, szczury, pająki, prusaki, muchy — ja się zgodzić nie mogę. Z mojego psiego punktu widzenia najpierw należałoby (a może równocześnie!) wprowadzić Tydzień Dobroci Człowieka dla Człowieka. My psy żylibyśmy w serdecznym klimacie domowym, niejedna „zła krew” nie odbijałaby się na naszej skórze; jakże miło byłoby nam patrzeć na życzliwych sobie Uzurpatorów Władzy nad Psami.

Z poważaniem
Zwyciężył Jamnik

do redaktora

• GŁOS •

Przykre nieścisłości

W numerze 234 (z dnia 2 października 1966 r.) Głos informuje swoich czytelników, że „W uroczystości otwarcia...” Szpitala Powiatowego w Słupcy uczestniczył I Sekretarz KW PZPR w Poznaniu. Tymczasem, jak wiadomo, brał on udział w innych uroczystościach i w innej miejscowości. Z tego samego artykułu dowiadujemy się o „Przebudowie Szpitala mieszkaniowego powiatu nie szczędził trudów...”. Informacja błędna, gdyż w Słupcy szpitala nie było. Przekazano do użytku szpital jest obiektem całkowicie nowym, wybudowanym częściowo ze środków społecznych i częściowo ze środków przyznanych przez Państwo.

Koszt tego pięknego szpitala wynosi około 38 mln. zł, a nie 34 mln. zł jak to wynika z informacji Głosu. Poza tym szpital będzie miał 5 oddziałów a nie 6 jak wydrukowano w miłym mi dzienniku.

Z poważaniem

Jan Szymański

Od redakcji:

Wielkopolanie, życzliwe uwagi. Przypuszczamy, że w szpitalu w Słupcy uczestniczył I sekretarz KW PZPR w Poznaniu. Tymczasem, jak wiadomo, brał on udział w innych uroczystościach i w innej miejscowości. Z tego samego artykułu dowiadujemy się o „Przebudowie Szpitala mieszkaniowego powiatu nie szczędził trudów...”. Informacja błędna, gdyż w Słupcy szpitala nie było. Przekazano do użytku szpital jest obiektem całkowicie nowym, wybudowanym częściowo ze środków społecznych i częściowo ze środków przyznanych przez Państwo.

W dniu 9 października 1966 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 60, sp.

Aleksander Kropiński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 16.15 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim żalu pograżone

ŻONA z CÔRECZKĄ i RODZINA

Poznań, Jesienna 14 m. 3. 44189g

Dnia 9 października 1966 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 60, sp.

Zygmunt Wąsowski

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 12 bm. o godz. 8.30 w kościele parafialnym Serca Jezusowego, na Jeżycach.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ŻONA, CÔRKA, SYN i RODZINA

44215g

Dnia 10 października 1966 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, dziadek, teść i brat, sp.

Walenty Jóźwiak

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej w Poznaniu na Podolanach dnia 13 bm. o godz. 16.

W imieniu straszkanej rodziny

ks. ZYGMUNT JÓŻWIAK

Dojazd autobusem podmiejskim z Placu Wielkopolskiego. 34349g

Dnia 8 października 1966 r. zmarł wybitny artysta — malarz i nieodżałowanej pamięci nasz długoletni Kolega, zasłużony dla sceny polskiej

Stanisław Jarocki

odznaczony Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Komandorskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia Polski Ludowej oraz Honorową Odznaką m. Poznania

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godzinie 15-tej z kaplicy cmentarza w Puszczykowie.

RADA ZAKŁADOWA ZZPKiS

DYREKCJA OPERY

P. O. P. K7495

Dnia 10 października 1966 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, sp.

Szczepan Baszczyński

emeryt kolejowy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 15.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ŻONA, SYN i RODZINA

Poznań, Jackowskiego 27 m. 7. 34217g

Dnia 9 października 1966 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najukochańsza siostra, siostrzenica, szwagierka, kuzynka i niezapomniana matka chrzestna, sp.

Irena Wróblewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczonej.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Łukowa 14 m. 26. 34317g

Dnia 7 października 1966 r. zmarł nieoczekiwanie, przeżywszy 70 lat, mój kochany mąż, nasz drogi brat i wujek, sp.

Marian Jeszka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie, o czym zawiadamiają

pograżeni w głębokim smutku

ŻONA, SIOSTRA, BRAT i RODZINA

Poznań, ul. Chudoby 17. 34227g

Dnia 10 października 1966 r. zmarła długoletnia członkini Spółdzielni i członek Prezydium Rady

mgr Maria Grzegorzewicz

W Zmarłej tracimy szczególnie oddaną i zasłużoną członkinię, dobrą i uczynną koleżankę, którą żegnamy ze szczerą i głęboką żałobą.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 października 1966 r. o godzinie 13.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ZARZĄD RADA PRACOWNICY i CZŁONKOWIE

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Kapeluszników, Czapników i Galanteryjników w Poznaniu. K7431

Dnia 9 października 1966 r. zmarł nagle nasz pracownik

Zygmunt Wąsowski

W Zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela i ofiarnego i koleżeńskiego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 października 1966 roku o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa Dyrekcja Pracownic Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział w Poznaniu. K7473

Dnia 9 października 1966 r. odszedł nagle z naszego grona kolega

Aleksander Kropiński

instruktor higieny Kolejowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej.

W Zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela i dobrego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12. 10. 66 r. o godz. 16.15 na cmentarzu na Junikowie.

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych O. O. P.

Dyrekcja Okręgowych Kolei Państwowych Stacja Sanitarnej-Epidemiologicznej 34201g

Po krótkich cierpieniach odjechała od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i teściowa, najukochańsza babcia i prababcia, przeżywszy lat 73, sp.

Pelagia Urbaniak

z domu ŁOPIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. 15.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

34258g

Dnia 10 października 1966 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 84

Piotr Anioła

emeryt P. K. P. odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Msza św. odprawiona zostanie w kaplicy cmentarnej w Puszczykowie dnia 13 bm. o godz. 15.30 po czym złożenie zwłok do grobu.

Zawiadamiają w smutku pograżeni

ŻONA, CÔRKA z mężem i rodzina

Puszczykowo, Kosynierów 8. 34202g

Dnia 9 października 1966 r. zmarł nagle nasz pracownik

Zygmunt Wąsowski

W Zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela i ofiarnego i koleżeńskiego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 października 1966 roku o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa Dyrekcja Pracownic Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział w Poznaniu. K7473

Dnia 9 października 1966 r. zmarł wybitny artysta — malarz i nieodżałowanej pamięci nasz długoletni Kolega, zasłużony dla sceny polskiej

Stanisław Jarocki

odznaczony Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Komandorskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia Polski Ludowej oraz Honorową Odznaką m. Poznania

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godzinie 15-tej z kaplicy cmentarza w Puszczykowie.

RADA ZAKŁADOWA ZZPKiS

DYREKCJA OPERY

P. O. P. K7495

Dnia 10 października 1966 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, sp.

Szczepan Baszczyński

emeryt kolejowy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 15.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ŻONA, SYN i RODZINA

Poznań, Jackowskiego 27 m. 7. 34217g

Dnia 9 października 1966 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najukochańsza siostra, siostrzenica, szwagierka, kuzynka i niezapomniana matka chrzestna, sp.

Irena Wróblewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczonej.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Łukowa 14 m. 26. 34317g

Dnia 7 października 1966 r. zmarł nieoczekiwanie, przeżywszy 70 lat, mój kochany mąż, nasz drogi brat i wujek, sp.

Marian Jeszka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie, o czym zawiadamiają

pograżeni w głębokim smutku

ŻONA, SIOSTRA, BRAT i RODZINA

Poznań, ul. Chudoby 17. 34227g

Dnia 10 października 1966 r. zmarła długoletnia członkini Spółdzielni i członek Prezydium Rady

mgr Maria Grzegorzewicz

W Zmarłej tracimy szczególnie oddaną i zasłużoną członkinię, dobrą i uczynną koleżankę, którą żegnamy ze szczerą i głęboką żałobą.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 października 1966 r. o godzinie 13.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ZARZĄD RADA PRACOWNICY i CZŁONKOWIE

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Kapeluszników, Czapników i Galanteryjników w Poznaniu. K7431

Dnia 9 października 1966 r. zmarł nagle nasz pracownik

Zygmunt Wąsowski

W Zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela i ofiarnego i koleżeńskiego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 października 1966 roku o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa Dyrekcja Pracownic Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział w Poznaniu. K7473

Dnia 9 października 1966 r. zmarł wybitny artysta — malarz i nieodżałowanej pamięci nasz długoletni Kolega, zasłużony dla sceny polskiej

Stanisław Jarocki

odznaczony Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Komandorskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia Polski Ludowej oraz Honorową Odznaką m. Poznania

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godzinie 15-tej z kaplicy cmentarza w Puszczykowie.

RADA ZAKŁADOWA ZZPKiS

DYREKCJA OPERY

P. O. P. K7495

Okazyjnie sprzedam „Ja w 350” eksportowaną do Niemiec (nowy model) oraz saksofon, akordeon i gitarę elektryczną. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32733g.

Sprzedaj

Okazyjnie sprzedam jadalnie i inne meble. Kanałowa 8 m. 2, godz. 14 — wieczorem 20. 32724g

Sprzedam wózek gólbok. Bema 3. 32723g

W nekrologu

Stanisława Jarockiego

zamieszczonym we wczorajszym numerze opuszczono odznaczenie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, za co uprzejmie przepraszamy. 34148g

Okazyjnie sprzedam „Ja w 350” eksportowaną do Niemiec (nowy model) oraz saksofon, akordeon i gitarę elektryczną. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32733g.

Sprzedaj

Okazyjnie sprzedam jadalnie i inne meble. Kanałowa 8 m. 2, godz. 14 — wieczorem 20. 32724g

Sprzedam wózek gólbok. Bema 3. 32723g

W nekrologu

Stanisława Jarockiego

zamieszczonym we wczorajszym numerze opuszczono odznaczenie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, za co uprzejmie przepraszamy. 34148g

Okazyjnie sprzedam „Ja w 350” eksportowaną do Niemiec (nowy model) oraz saksofon, akordeon i gitarę elektryczną. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32733g.

Sprzedaj

Okazyjnie sprzedam jadalnie i inne meble. Kanałowa 8 m. 2, godz. 14 — wieczorem 20. 32724g

Sprzedam wózek gólbok. Bema 3. 32723g

W nekrologu

Stanisława Jarockiego

zamieszczonym we wczorajszym numerze opuszczono odznaczenie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, za co uprzejmie przepraszamy. 34148g

Okazyjnie sprzedam „Ja w 350” eksportowaną do Niemiec (nowy model) oraz saksofon, akordeon i gitarę elektryczną. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32733g.

Sprzedaj

Okazyjnie sprzedam jadalnie i inne meble. Kanałowa 8 m. 2, godz. 14 — wieczorem 20. 32724g

Sprzedam wózek gólbok. Bema 3. 32723g

W nekrologu

Stanisława Jarockiego

zamieszczonym we wczorajszym numerze opuszczono odznaczenie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, za co uprzejmie przepraszamy. 34148g

Okazyjnie sprzedam „Ja w 350” eksportowaną do Niemiec (nowy model) oraz saksofon, akordeon i gitarę elektryczną. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32733g.

Sprzedaj

Okazyjnie sprzedam jadalnie i inne meble. Kanałowa 8 m. 2, godz. 14 — wieczorem 20. 32724g

Sprzedam wózek gólbok. Bema 3. 32723g

W nekrologu

Stanisława Jarockiego

zamieszczonym we wczorajszym numerze opuszczono odznaczenie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, za co uprzejmie przepraszamy. 34148g

Aby nie zaskoczył nas śnieg

Jesień jest okresem, kiedy miasto przygotowuje się na przyjęcie pierwszych opadów śnieżnych i gołoledzi. W Poznaniu kieruje przygotowaniami działający od kilku lat Miejski Komitet Akcji Zimowej.

Cechą charakterystyczną tego gorącego planu walki ze skutkami zimy jest przerzucenie odpowiedzialności za usuwanie śniegu i posypywanie piaskiem tras wylotowych i głównych szlaków komunikacyjnych wyłącznie na Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Powinno to przyczynić się do sprawniejszego usuwania śniegu czy likwidowania gołoledzi oraz bardziej ekonomicznego wykorzystania taboru.

W tym roku położono się szczyt góły nacisk na szybkie wprawienie ciężkiego sprzętu do pracy, aby uniknąć sytuacji z lat ubiegłych, kiedy to spychacze, ciężkie pługi itp. pojawiały się na poznańskich ulicach dopiero kilka a nawet

kilkanaście godzin po wielkich śnieżycach.

Miejski Komitet Akcji Zimowej dysponuje 32 jednostkami ciężkimi. Całe miasto podzielono na rejon, z których każdy przydzielono odpowiedniej bazie transportowej, w których zlokalizowane są poszczególne ciężkie jednostki. Sprzęt MPO stanowią przede wszystkim specjalnie obciążone polewaczki, do których zamontowano pługi śnieżne. Są też samochody do mechanicznego posypywania ulic piaskiem. Dzięki zastosowaniu w bazach piaskowych mechanicznego systemu ładowania, będzie można do minimum skrócić czas postoju samochodów. Bazy organizowane są na terenie MPO przy al. Stalingradzkiej, w Antoniku oraz na Zęgru przy skrzyżowaniu ulic Obotryckiej i Ostrowskiej. Poza tym dzielnicowe rejon, z których leni przygotowują specjalne przemyki piasku, z których będą mogli korzystać dozorcy.

MPK dysponuje obecnie w budowanym we własnych warsztatach pługiem wirnikowym, który pracować będzie na trasach wydzielonych. Istnieje szansa, że jeszcze przed pierwszymi opadami śniegu wejdzie do akcji wykańczany obecnie pług szczotkowy. MPK zabezpieczy również ze swej strony posypywanie piaskiem przystanków.

Jednak wszyscy dozorcy, administratorzy, kierownicy przedsiębiorstw i instytucji powinni pamiętać o tym, że jeżeli w ich rejonie znajduje się przystanek to i tam trzeba posypywać piaskiem, nie czekając na ekipy MPK. Jak uczyć nas doświadczenia, nie wszyscy dozorcy oraz instytucje i przedsiębiorstwa podchodzą właściwie do akcji likwidowania skutków zimy. Zbyt często jeszcze mamy okazję oglądać zawałone śniegiem chodniki i jezdnie. Duże pole do popisu mają tutaj dwójki kontrolne oraz MO, które są uprawnione do stosowania bardzo nawet ostrych sankcji. Oby z tych uprawnień korzystały. (st)

Drugi koncert muzyki polskiej

W auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej ul. Czerwonej Armii odbędzie się dzisiaj o godz. 19.30 drugi z kolei koncert muzyki polskiej, organizowany przez uczelnię z okazji Kongresu Kultury Polskiej i obchodów 1000-lecia. W programie koncertu usłyszymy utwory K. Szymanowskiego i G. Baciewiczówny. Wykonawcami będą studenci poznańskiej PWSM. (c)

Od 4 do 11 listopada Dni Filmu Radzieckiego

Centrala Wynajmu Filmów i Wojewódzki Zarząd Kin rozpoczęły już przygotowania do tegorocznych Dni Filmu Radzieckiego. Odbędzie się one od 4-11 listopada. Towarzyszyć im będzie szereg imprez popularizujących film radziecki wśród społeczeństwa, a szczególnie młodzieży. Widzowie w Poznaniu i w niektórych większych miastach Wielkopolski — Kaliszu, Ostrowie, Koninie, Pile i Gnieźnie będą mieli okazję zobaczyć w tym czasie 7 nowych, premierowych filmów radzieckich. Cztery dramaty psychologiczne: „Wierność”, „Samotność”, „Pierwsza Bastylia”, „Nikt nie chciał umierać”, film o tematyce sportowej „Hokeiści”, pozycje dokumentalne „Zwycięzcy faszyzmu” oraz młodzieżową „Bajka o mrozie”.

Na ekrany szeregu mniejszych miast w Poznaniu i województwie wejdą w tym czasie powtórkowe filmy radzieckie. W Poznaniu filmy premierowe wyświetlać będą dwa kina: „Bałtyk” i „Pałacowe”.

TO jest problem

W pierwszej połowie tego roku mieszkańcy naszego miasta wykazali wiele chęci do realizowania czynów społecznych. W ciągu lipca i sierpnia br. zapal znacznie zmalał. Wiele osób wyjechało na wakacje. Ale nadszedł wrzesień, a do realizacji zobowiązań, podjętych z początkiem roku, jakoś nie ma chętnych. Tylko gdzieś niegdyś — dzięki inicjatywie komitetów blokowych — kontynuują się rozpoczęte wiosną prace, lub przystępują do nowych.

Zarówno zakłady pracy jak i komitety blokowe podjęły w tym roku rozmaite zobowiązania, których wykonanie w czynach społecznych miało się przyczynić do dalszego ulepszenia miasta. Zakłady podpisały nawet specjalne porozumienia z władzami dzielnic. Do czerwca pracowano z zapalem, dzięki czemu w każdej dzielnicy zrealizowano zamierzenia przewidziane na I półrocze br. Teraz jednak można się obawiać o to, czy czyni społeczne — projektowane na ten rok — będą wykonane.

Sięgniemy tylko po jeden przykład. Mieszkańcy Grunwaldu mieli wykonać prace społeczne wartości 14,6 mln. zł. Do końca czerwca zrealizowali zadania wartości prawie 8 mln. zł. Zrobili zatem więcej, niż planowano. Najbardziej ofiarnie pracowali w tej dzielnicy m. in. komitety blokowe na osiedlu przy ul. Świerczew-

Dzielnice wybory władz TPPR

Omówienie dotychczasowych wyników i wytyczenie kierunków działania na przyszłość było głównym tematem dzielnicowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej delegatów TPPR na Nowym Mieście. Uczestniczyli w niej m. in. I sekretarz KD PZPR — Kazimierz Buchert, przedstawiciel Frontu Jedności Narodu, Zarządu Miejskiego TPPR, organizacji politycznych i społecznych, szkolnictwa i kół TPPR w zakładach pracy.

Podczas konferencji wyróżniono 10 aktywistów TPPR dyplomami uznania, nadanymi przez zarządy Główny i Miejski organizacja.

Na zakończenie obrad zatwierdzono program działania i dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym Zarządu Dzielnicowego TPPR na Nowym Mieście został ponownie Cyryl Kędziński, a sekretarzem Zofia Zaczynska. (b)

Gdzie ten zapal

skiego. Poza włączeniem się do porządkowania istniejącej zieleni, wykonali one jeszcze wiele dodatkowych prac. Na osiedlu założono ponad 7 600 m² nowych trawników, posadzono blisko 900 drzew oraz przeszło 13 400 krzewów.

Spółród aktywnie działających zakładów pracy należy wymienić DZMB tej dzielnicy. Wiele też robot wykonało wojsko, pracownicy MPK oraz ZMS i uczniowie grunwaldzkich szkół.

Niewiele natomiast zrobiono dla zieleni w ciągu minionych trzech miesięcy, zwłaszcza na terenach przydomowych. Podobny spadek nasilenia robot obserwuje się także w innych dzielnicach.

Pogoda na razie dopisuje. Przy dobrych chęciach i odrobinie czasu, można jeszcze wiele zdziałać. Chodzi jednak o to, by część zobowiązań nie pozostała na papierze. Słowo się rzekło... Trzeba je zamienić w czyn.

OBSERWATOR

Odpowiadamy

Rencista — Obywatel pobierający rentę starczą lub inwalidzką ma prawo do dodatków do renty dla dzieci, które spełniają warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej, tj. posiadają nie więcej niż 16 lat, lub uczęszczają do szkół (i nie mają więcej niż 24 lata).

(1931)
Libera, ul. Głogowska — Z listu Pani nie możemy wywnioskować czy Pani chwali czy gani sklep z pieczywem. Prosimy napisać jasniej. (2013)

Poznańskiak — Niekoniecznie musi Pan jechać „Lechem”, można skorzystać z pociągu pospiesznego o godz. 16.30 który posiada I i II klasę. (2015)

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzaniem prac eksploatacyjnych — nastąpią w dniu 13. X. 66 r. godz. 8-14 dla ulic: Góreckiej (od nr 1 do Obrzeża), Obrzeża, Zwrotniczej, Tarczewej, Maszynowej, Przesmyk, Drużynowej, Góreckiej, Południowej (od Góreckiej do Gruszkowej), Cisowej, Modrzewskiej, Olcho- wskiej, Czeremchowej i przyległych Czesłowskiackiej, Nizicznej i przyległych, Czeresniowej, Sliwkowej. (M7262)

Spotkania z czołowymi przedstawicielami polskiej poezji wznawia Klub „Od nowa” (ul. Wielka 1). Dzisiaj o godz. 20.30 bawie będzie w klubie Roman Sliwinski. Wiersze czytać będą aktorzy Teatru „Osmego dnia”. Przewodnikami muzycznymi A. Borowskiego. Spotkanie poprowadzi A. Wojciechowski.

Wystawa prac J. F. Beegera z Warszawy zostanie dzisiaj o godzinie 19 otwarta w salonie PTF, ul. Paderewskiego 7.

Na prelekcję dr. A. Wedzkiego pt. „Problemy genety i rozplamowania miast przedlokacyjnych” zaprasza dzisiaj o godz. 18 do Pałacu Działalności Stowarzyszenie Historyków Sztuki.

Z uwagi na przeprowadzanie prac remontowe sieci wodociągowej w rejonie przystanków autobusowych na Placu Wielkopolskim, MPK zawiadamia, że na okres prac, od 12 bm., przystanki autobusowe zostaną czasowo przeniesione i zlokalizowane na Al. Marcinkowskiego, po stronie wschodniej (restauracja „Astoria”) dla linii autobusowej nr 63.

Wieczór literacko-muzyczny: 20.30 Teatr Poezji, „Pierwszy chleb” — słuch., 21.35 Książki, które na was czekają; 22.05 Konc. życzeń młodzieży muz. poważnej; 22.45 Piosenki wojskowe; 23.15 Muz. taneczna; 0.05 Progr. nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 3.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 „W Sejmie i o Sejmie”; 8.45 Dawne wojskowe pieśni lud.; 9 „Musical morski”; 10.05 Konc. ork. i zesp. rozrywk.; 10.50 „Spotkanie z pisarzami” aud. poświęcone W. Żukrowskiemu; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Muz. operowa; 12.25 Od melodii do melodii; 12.50 „Lekarz przypomina”; 13 — Czas dobrych gospodarzy; 14 Kalendarz mel. i piosenek; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.15 Mel. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci starszych; „Co i jak majstrujemy”; 17.25 Wielkop. aktualności turyst.; 17.30 Mel. filmowe; 17.50 Felieton „Tematy pozorne nieaktualne”; 18.10 Reportaż z Technikum Ceramicznego w Krotoszynie; 18.30 Transm. meczu piłkarskiego Gór-

port. port. port.

Koszykówka

Juniorzy Lecha w finale MP

W najbliższy piątek, sobotę i niedzielę poznańscy kibice koszykówki będą mieli okazję oglądać finałowy turniej koszykarzy o mistrzostwo Polski juniorów.

W sali przy ul. Matejki zobaczymy drużyny AZS AWF W-wa, Wisły Kraków, MKS Zabrze i Lecha Poznań, który jest gospodarzem zawodów. Poznańscy, którzy bardzo dobrze wypadli w turnieju półfinałowym mają realne szanse na zajęcie czołowego miejsca.

W ramach eliminacji do Centralnej Spartakiady Tysiąclecia w koszykówce, odbędą się w najbliższą niedzielę dwa atrakcyjne spotkania. O godz. 17, w sali przy ul. Mińskiej, AZS P-ni zmierzy się z ŁKS-em, zaś o godz. 19 w sali przy ul. Matejki zespół Lecha będzie miał za przeciwnika II-ligową Zawiszę Bydgoszcz. O ile

zwycięstwo Lecha nie podlega dyskusji, to w meczu AZS — ŁKS sprawa pozostaje otwarta. Akademiści, którzy już za niecałe 3 tygodnie rozpoczynają rozgrywkę mistrzowskie, mają szanse na zwycięstwo pod warunkiem, że zagrają z pełną ambicją i zaciętością. (st)

dalekopisem

ODZNACZENIA WOJSKOWYCH DZIAŁACZY

W przededniu dnia Wojska Polskiego 11 bm., odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia odznak zasłużonego działacza kultury fizycznej przedstawicielom sportu wojskowego.

Przewodniczący GKKFiT, Włodzimierz Reczek, podziękował działaczom wojskowym za ich ofiarny wkład w upowszechnienie kultury fizycznej w Polsce, życząc im dalszych osiągnięć. Przyznano również odznaki zasłużonego mistrza sportu.

SPORT W PR I TV

12 bm., o godz. 14.55 telewizja będzie transmitować mecz Pucharu Zdobywców Pucharów między Legią (Warszawa) i Chemią (Lipsk). Radio przeprowadzi transmisję z drugiej połowy tego meczu, w programie II o godz. 16.05.

Z Berlina, z rewanżowego meczu klubowego Pucharu Europy między Górnikiem (Zabrze) i Vorwaerts (Berlin), Polskie Radio przeprowadzi transmisję z całego spotkania o g. 18.30 w programie II. Telewizja natomiast będzie transmitowała tylko drugą połowę — początek godz. 19.30. (za)

Nie udał się rewanż Merkuremu

Bardzo żywotne jest Ognisko TKKF przy hotelu „Merkury” zrzeszające pracowników tego kombinatu hotelarskiego. Dla uczczenia 60-lecia Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego, Ognisko TKKF przy „Merkurym” zainicjowało spotkania piłkarskie z pracownikami hotelu „Monopol” w Katowicach. Pierwszy mecz w Poznaniu wygrał „Merkury” 6:1. Rewanż, który odbył się w Katowicach przegrał poznańscy 1:3. (d)

Gimnastyka wyrównawcza

Ognisko TKKF Jeżyce prowadzi zajęcia dla pan (gimnastyka wyrównawcza i gry sportowe) we wtorki o godz. 18 i piątki o godz. 18.45, a dla mężczyzn (gry sportowe) w poniedziałki i środy o godz. 19. Zajęcia odbywają się w sali Szkoły Podstawowej nr 26 przy ul. Żeromskiego.

Jubilatom — długich lat!

Nasi stali Czytelnicy, pp. Maria i Stanisław Jagaciakowie, zamieszkali przy ul. Garbary 40, obchodzili ostatnio 60-lecie życia małżeńskiego.

Natomiast pp. Franciszka i Franciszek Szynalscy z ul. Maszynowej 14, również Czytelnicy „Głosu”, obchodzili złote gody małżeńskie.

Z tej okazji składamy obu parom Jubilatów życzenia długich jeszcze lat zdrowia. (a)

Wczoraj

Rivali do nas...

...Lokatorzy domu przy ul. Małopolskiej 8, domagając się kategorycznie od administracji domu by uruchomiła centralne ogrzewanie. Tłumaczenie, że lokatorzy na własny koszt mają zakupić kocioł c.o. stoi w jaskrawej sprzeczności z obowiązującymi obecnie przepisami.

...Piotr Zerba, zapytując Polskiego Związku Motorowy w Poznaniu, (ul. Konfederacka), kiedy zostanie wezwany na egzamin (po odbytym w lecie kursie motocyklowym)? Czytelnik jest nauczycielem, może korzystać z własnego motocykla. Niestety, nie posiada prawa jazdy.

...Stefan Bataczak, apelując do Poznańskiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Medycznym przy Starym Rynku, by postarało się o baterie 1,3 Volt. Bez nich nie mogą się obyć posiadacze aparatów do wzmacniania słuchu. Wspomnianych baterii nie ma w sklepie od trzech miesięcy.

...Mieszkańcy ul. Sadowej, dziwią się, że nikt jeszcze nie za interesował się parcelą pod numerem 7. Straszny ona przechodzący zniszczonymi płotem, zarosłami i służy jako schronienie „niebieskim ptakom”.

...Czytelnik J. K., proponując, by ktoś zaopiekował się zielenią na podwórzu hotelu przy ul. Rybaki.

...Mosiński Klub Sportowy informując, iż zamierza przestać opłacać abonament za aparat telefoniczny zainstalowany na stadionie sportowym. Od miesiąca bowiem, kierownictwo klubu nie może doprosić się urzędu telekomunikacyjnego o naprawienie linii. (jk)

...i odpowiedzieli nam...

...Prezydium DRN — Poznań Stare Miasto, informując, iż wydano polecenie naprawy dachu przy ul. Zamkowej 7a.

...Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji, zawiadamiając, że p. Kukiele przywrócono poprzedni numer aparatu telefonicznego. (jk)

Październik	Maksymiliana
12	
środa	Śniadanie: 6.11—17.06

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król Włoczek”; NOWY — g. 15.30 „Trzy białe strzały”; g. 19 „Blizniaki z Wenecji”; OPERA — g. 19 „Bal Maskowy”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Chochołowa muzyka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Hud, syn farmera” (USA 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Strzelby Apaczów” (USA od 11 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Marsya i Napoleon” (pol. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Powodzenia Charlie” (franc. 14 l.); GONG — g. 10, 12 i 16 „Jazz — jazz — jazz” (ang. 14 l.); g. 18 i 20.15 „Sklep przy głównej ulicy” (cze-

ski 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Małpia kuracja” (USA 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Harry i kamerdyner” (duński 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Ktoś obok Ciebie” (NRD 16 l.); HUTNIK — g. 16 „Rudobrody” (jap. 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Olimpiada w Tokio” (jap. 11 l.); g. 19.30 „Lampart” (włoski 14 l.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Pieski świat” (Mon do cane — włoski, 16 l.); MINIA-TURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Małżeństwo na niby” (czeski 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Trema” (USA 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Dziweczyna kłaniamie” (jug. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Dzwonik Northside 777” (USA 14 l.); PALACOWE — g. 17 i 20 „Wspólny pokój” (pol. 18 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 15 i 19 „Winnetou” (I i II s. NRF — jug. od 11 l.); RUSAŁKA (Szwarcz) — g. 17 i 19.30 „Towarzysze” (włoski 14 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Rancho w dolinie” (USA 16 l.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Dwadzieścia godzin” (weg. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kodym” (franc.-rum. 16 l.); WCZA-SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Spacer po linie” (ang. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15 i 17.30 i 20 „Z piekła do Teksasu”

(USA 14 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — nieczynne; ZNICK (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Piękno Szwajcarii”.

CYRK

„BAJKA” (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 17 „Królewna Śnieżka i 7 krasnoludków”.

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69.74 MHz: 8.44 „Korzenie jutra” aud. II; 9 Dla kl. I i II „Z czego składa się piosenka”; 9.20 Konc. rozrywk.; 10 Proszę mówić słuchamy; 10.20 Tematyka wojskowa w muzyce; 11.40 Kronika kulturalna; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Jarzębina” — baśń; 13.25 Mel. film.; 13.40 Swojskie melodii; 14 „List z Polski”; 14.15 Zoldan Kodaly — Tańce z Maroszeku; 14.30 Melodie siedmiu stolic; 15.05 „Nasze spotkania” — Rumunia; 15.25 Konc. solistów; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30 Konc. życzeń; 20.20